Nr. 285. Dnia 15 października. Poniedziałek. Dnia 3 (15) października 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Dziś:	Jadwigi Wd.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 26		Wschód księżyca o godzinie 5 minut 7 w.		Piątek:	Piotra z Alkantary W.
Wtorek:	Martyniana M.	Zachód „ 5-ej „ 5		Zachód „ „ 7 „ 16 r.		Sobota:	Ireny Marty i Sauli.
Środa:	Wiktora Biskupa.	Długość dnia godzin 10 „ 39		Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 3 (st. 3 c. 2)		Niedziela:	*Jana Kantego.*
Czwartek:	*Łukasza Ewang.*	Ubyło 6 „ 4		Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 7°.		Poniedz:	Korduli i Alodyi P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Długosławy, jutro Radzisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—7 wieczorem.) — Sesja urzędu starszych zgromadzenia bednarzy. (Lokal starszego, Łucka, 20—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa obrazów Jana Chełmińskiego. (Gmach resursy Obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm., 64—od 10-ej zrana do zmierzchu. Wejście codziennie kop. 20, w niedziele i święta kop. 15; wychowańcy zakładów naukowych kop. 10.)

Teatry: **Wielki: dziś** opera Donizetti'ego „Łucja z Lammermoorn"; panie Fr. Saville i Marszałkowska; pp. Broggi-Muttini, Gianini-Grifoni, Kwieciński, Morlacchi i Sillich, oraz divertissement baletowe Grassi'ego „Diablotin"; panie Rządca H. i Rogińska, koryfejki i corps de ballet; jutro opera Cippolini'ego „Mały Haydn" (pierwszy raz) z udziałem pani Salvador i p. Giraud, opera Hummla „Mara" (pierwszy raz) z udziałem pani Konarskiej i Czernickiego oraz divertissement baletowe Grassi'ego „Zabawa dziecięca"; —**Rozmaitości: dziś** dramat Sardou „Ferreol"; panie Barszczewska, Czakówna, Horwathówna, Lüdowa, Ostrowska i Żółkowska; pp. Bolesławski, Leszczyński, Ładnowski, Nowicki, Narkiewicz, Owerło, Paliński, Rapacki, Roland, Wojdałowicz i Wolski; jutro komedje Bałuckiego: „O Józię" i „Grube ryby";—**Nowy** (przy ulicy Królewskiej): **dziś** wieczór jubileuszowy J. Straussa: 1) „Symplicjusz" (akt 1-szy i 2-gi); panie Majeranowska, Manowska i Święcka; pp. Borawski, Dyliński, Grubiński, Laskowski, Misiewicz, Morozowicz, Rutkowski, Rzecznik i Śliwiński, 2) wyjątki z różnych operetek; panie Czosnowska, Grass i Manowska; pp. Laskowski, Misiewicz i Proniewicz, oraz 3) „Baron cygański" (akt 2-gi); panie Babińska, Kawecka, Oswaldowa i Święcka; pp. Dyliński, Grubiński, Jagielski, Kulesza, Morozowicz, Proniewicz, Rutkowski, Rzecznik i Turczyński; jutro powtórzenie wieczoru J. Straussa. (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim), odprawiona zostanie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Prędzej, niż zapowiedziano, odbyła się w piątek w Berlinie rada ministrów pruskich w obecności kanclerza rzeszy hr. Capriviego, który należy do niej stale jako pruski minister spraw zewnętrznych, tym razem wszelako nie występował w tym skromnym charakterze, ale wraz z sekretarzem stanu dla spraw wewnętrznych rzeszy niemieckiej, p. Boetticherem, wyobrażał tę ostatnią wobec toczącej się dyskusji nad pytaniem: w jaki sposób zabezpieczyć Niemcy w szerszym, a Prusy w ściślejszym zakresie przed następstwami nurtowań przewrotowych?

Dyskusja bardzo długa i daleka od zgody w opinjach pp. ministrów brała równocześnie na uwagę dwa pytania: co uczynić ma kanclerz rzeszy wobec niemieckiej rady związkowej i co uczynić ma ministerjum pruskie wobec sejmu pruskiego, ewentualnie wobec tejże rady związkowej? Gdyby kanclerz Caprivi był zwolennikiem akcji, zaostrzającej przepisy prawa wobec rzeczonych nurtowań, natenczas inicjatywa do nowej ustawy w rzeszy wyszłaby wprost od niego samego. Ponieważ jednak—jak świadczył o tem szereg wymownych komunikatów jego organu *Hamburgischer Correspondent*—kanclerz wzdraga się przed wzięciem na własne barki odpowiedzialności za nowe represje ustawodawcze, rząd pruski przyjął na siebie podobno ciężar inicjatywy i przez przedstawicieli swoich w radzie związkowej ma z nią wystąpić niezależnie od zaostrzenia przepisów w drodze ustawodawstwa pruskiego na ściślejszem terytorjum królestwa.

Zdania starły się w piątek ostro i nie zlały się dotąd w jakąś zgodną opinję, dającą się sformułować w uchwałach. Tydzień bieżący poświęcony będzie dalszym obradom nad tem ważnem pytaniem, w którem streszcza się obecnie cała sytuacja polityki wewnętrznej, zarówno w Prusiech, jak w rzeszy niemieckiej. Obradować miano również nad rewizją zeszłorocznego reskryptu ministra oświaty Bossego, zaprowadzającego, jak wiadomo, w szkołach poznańskich obowiązkową naukę języka miejscowego. Rewizja, za którą przemawia podobno prezes ministrów hr. Eulenburg w duchu mowy cesarskiej w Toruniu, ma podobno równać się cofnięciu rzeczonego reskryptu.

Wczoraj odbyły się w Belgji wybory powszechne, pierwsze na podstawie nowego prawa wyborczego. Stały przeciwko sobie trzy zwarte obozy: liberalny, złożony z umiarkowanych doktrynerów liberalizmu i postępowców; katolicko-klerykalny i socjalistyczny. Ten ostatni, odepchnąwszy ofiarowany sobie przez stronnictwa liberalne kompromis w stolicy kraju, w Brukselli, poszedł do urn wyborczych z wielkim impetem i z wielką zarozumiałością, której owocem będzie zapewne klęska, zwłaszcza w samej Brukselli, gdzie nie przyjąwszy ofiarowanych sobie czterech krzeseł, nie zdobędą socjaliści zapewne żadnego. Ale i losy głównych przedstawicieli rządu i katolicyzmu nie są pewne. Prezes gabinetu, p. Burlet, aby ocalić swój dawny okrąg wyborczy w Nivelles, musiał w ostatniej chwili zmienić swoj program protekcyjno-celny i przyrzec częściowe zrzeczenie się cła od żyta i pszenicy. Główny przewódca katolików, p. Woeste, znalazł spółzapaśnika w miejscowym proboszczu i doznał dotkliwego poturbowania kamieniami ze strony włościan w Ophasselt. Pewnym mandatu nie jest także p. Beernaert. Mimo tego spodziewać się można zwycięstwa katolików i większości katolickiej w przyszłym parlamencie.

Sprawa nauczyciela matematyki w Rheims, socjalisty Mirmana, który łamiąc obietnice dziesięcioletniego odsłużenia rządowi w szkole podarowanych mu trzech lat służby czynnej w koszarach i przyjął mandat poselski, zmuszający go, wedle brzmienia konstytucji, do zrzeczenia się praktyki nauczycielskiej, pojawi się w izbie zaraz po jej zebraniu się w d. 23-im b. m. na nadzwyczajną sesję.

Wiadomo, że minister wojny, jen. Mercier, odpłacając p. Mirmanowi złamane słowo, powołał go do służby wojskowej i zaliczył już do bataljonu strzelców w Vincennes. Należąc do służby czynnej w armji p. Mirman nie może piastować mandatu poselskiego, i na to bowiem nie pozwala konstytucja. Tymczasem nie chce on złożyć mandatu i nie chcą tego jego wyborcy. Przyjaciele p. Mirmana w izbie przytoczą przykłady, w których nie pozbawiano mandatu poselskiego osób, znajdujących się w analogicznem położeniu. Rozprawy w izbie będą bardzo gorące i burzliwe. Większość stanie po stronie wyraźnego przepisu prawa i pozbawi eksnauczyciela z koszar mandatu poselskiego. Wyborcy zapewne wybiorą napowrót Mirmana i wywiąże się ztąd długi zatarg konstytucyjny.

Politische Correspondenz donosi, że angielski minister spraw zewnętrznych lord Kimberley wystosował istotnie w d. 6-ym b. m. notę do mocarstw, w której wzywa je do wspólnej akcji, celem zabezpieczenia europejczyków w Chinach, tudzież—co ważniejsze—zastanowienia się nad tem, do jakiego kresu pozwolić można Chinom i Japonji na eksterminacyjną walkę, toczącą się na wschodnio-azjatyckich obszarach. A zatem interwencja? Niemcy odpowiedziały na razie komunikatem kanclerskim w *Hamburgischer Correspondent*, że do interwencji nie widzą żadnej podstawy ani pobudki. Trudno żądać, aby Europa wydobywała kasztany z pieca w interesie egoistycznym Anglji.

Br. Z.

UROCZYSTOŚĆ CHOPINA.

Przez godzin szesnaście parotysięczne tłumy obcowały wczoraj z duchem najpotężniejszego z naszych pieśniarzy.

Czciciele jego kultu zapragnęli wywołać widmo dzieciny, które przed osiemdziesięciu pięciu laty przyszło na świat w skromnej oficynie dworskiej pod pułapem z belek, śród chędogich lecz ubogich ścian białych.

Dopomagali sobie fantazją, bo ani nie mieli pewności, która z izb przerobionej oficyny była sypialnią Justyny Chopinowej, ani nie umiano ich objaśnić, czy w przeróbce tej, dobudowywanej i rozbieranej kilkakrotnie, pokój ten w ogóle istnieje.

Ale, opodal, pod rozłożystym świerkiem, odszukano ukochane przez Chopina - młodzieńca zacisze, usposabiające ducha pobratanego z podniosłemi klejnotami ziemi do wylewu przejawów marzenia, tęsknoty lub radości.

Gdy wzrok spocznie na malowniczej kępce, nęcącej z pobliża cieniem swych zarośli, zapraszającej urokiem ciszy i bogactwem krajobrazu, przeglądającego się zalotnie w zwierciadle wód obfitych, mimowiednie wówczas pobłądzi za duchem nieśmiertelnym, natrętnie przypominającym tu swoje panowanie...

Tyle się zmieniło, tyle rąk powszednich, orząc ziemię, nie dbało o świerki, aleje i kępy, a przecież wczoraj, tłumnie podążając na święto Chopina, odnaleziono te tajemnicze pierwiastki, które drgają w tej przestrzennej sferze, przypominając zdroje natchnień największego z pieśniarzy...

Inicjatywa.

W październiku r. 1891-go przybył do Warszawy p. Bałakirew, kompozytor, studja długoletnie poświęcający Chopinowi. Przybył do miasta i zapragnął w jego okolicach zwiedzić wioskę, w której Fryderyk ujrzał światło dzienne. Zaproponował więc jednemu ze swoich znajomych, p. Szymańskiemu, wspólną wycieczkę w Sochaczewskie dla odszukania zapomnianej, zdaniem jego, Żelazowej Woli.

Wycieczka odbyła się bez przeszkód, wioskę odszukano z łatwością, tylko w domku chopinowskim, wskazanym przez W. Wodzińskiego, Karasowskiego, Kleczyńskiego i Niecks'a, znaleziono... ogrodowizny i owoce, złożone przez miejscowego sadownika.

P. Szymański dał wyraz oburzenia w dziennikach, a zainicjowane przez p. Bałakirewa przejęcie domku chopinowskiego na własność publiczną obudziło czujność naszej instytucji muzycznej.

W dni kilka zatem komitet Towarzystwa muzycznego zebrał się za posiedzenie specjalne i postanowił bez zwłoki wyruszyć w drogę do Woli Żelazowej.

Około komitetu zgrupowało się kilku przyjaciół, wycieczkę odbyto i po przekonaniu się na miejscu, że urządzenie muzeum byłoby połączone z niemożliwemi do zwyciężenia trudnościami; że odkupienie domku, zgromadzenie pamiątek, utrzymanie kustosza i ciągła w warunkach zapadającej się budowli konserwacja przerastałyby siły towarzystwa prywatnego, że taki nawet wysiłek byłby pozbawiony celów praktycznych, gdyż siedmiomilowa odległość od Warszawy przeszkadzałaby odwiedzinom pamiątkowego miejsca, od zamiaru założenia muzeum odstąpiono.

Natomiast uchwalono dwa naraz projekty: upamiętnienia miejsca narodzin Chopina przez wzniesienie pomnika żelaznego w Żelazowej Woli, oraz późniejszego, po przyprowadzeniu do skutku pierwszego projektu, urządzenia muzeum w Warszawie.

Pozwolenie Najwyższe na pomnik otrzymano w październiku r. z.; muzeum zaś będzie przedmiotem starań obecnie czynić się mających.

Natychmiast po uzyskaniu zezwolenia utworzono komitet budowy, który łącznie z komitetem Towarzystwa przystąpił do dzieła. Plany robót, nazwiska ich wykonawców, rozmiary pomnika przytaczaliśmy kilkakrotnie; obecnie więc ograniczamy się na zamieszczeniu planu sytuacyjnego monumentu.

Rzeka Utrata

Świerk chopinowski.

Aleja grabowa.

Oficyna dworska, w której 1810-go r. przyszedł na świat Fryderyk Chopin.

Pomnik

Dwór dawniej hr. Skarbków obecnie p. A. Pawłowskiego.

Brama wjazdowa.

Fundusze.

Przy energji komitetu, przy licznych stosunkach jego członków, a zwłaszcza wobec popularności sympatycznego celu, pomnik zbudowano za cenę nieprawdopodobnie niską.

Monument, składający się z głębokiego podmurowania fundamentu z kamieni i cegły, szerokich schodów żelaznych, obelisku z żelaza kutego, poddanego chemicznemu działaniu miedzenia, liczący 7 łokci wysokości, z ozdobami i płaskorzeźbami modelowanemi z gipsu, a odlanemi w bronzie, ze sztachetami, zdobnemi 5 lirami kutemi w żelazie, a utrzymanemi w całości w rysunku ściśle artystycznym, z pomalowaniem krat, z kilkunastokrotnemi wyjazdami majstrów i robotników, z podwodami pod przewóz ciężkich materjałów, kosztował nie więcej nad 3,500 rs.

Tak nizka cena tylu skomplikowanych robót jest godnem podniesienia świadectwem uczynności zakładów, którym powierzono wykonanie części oddzielnych. Dla przykładu przytoczymy niełatwą czynność pokrywania żelaza grubą warstwą miedzi, wymagającą zbudowania wanien specjalnych i innych urządzeń przygotowawczych. Otóż fabryka J. Frageta pobrała za te roboty rs. 250, gdy inne zakłady tego rodzaju postawiły ofertę na rs. 800 i wyznaczyły tak odległe terminy wykończenia, że niepodobna było pogodzić je z okresem, przyjętym na wzniesienie całego pomnika.

Znaczne ustępstwa z cen zwykłych poczynili również pp.: Zieleziński, Konrad i Jarnuszkiewicz, dyr. Marconi, Łopieński; p. Strzałecki zaś poniósł pracę bezinteresowną, p. Woydyga żądał jedynie zwrotu kosztu odlewu gipsowego, ofiarowując piękny model bezpłatnie; p. Żochowski kierował stroną techniczną pomnika również honorowo.

Udział ludzi, ożywionych najlepszemi dla sprawy intencjami, stworzył piękne dzieło w czasie nieprawdopodobnie krótkim, bo chwilę otrzymania zezwolenia od chwili odsłonięcia pomnika dzieliło niecałe 11 miesięcy.

Funduszu dostarczył *jeden* koncert w Warszawie oraz trzy koncerty prowincjonalne. Gdy ostatnie dały zaledwie paręset rubli, pierwszy pokrył z górą kosztorysy pomnikowe, do czego przyczyniły się poważne naddatki za bilety, a w liczbie ich pp.: Kronenberg (rs. 300), Bloch (rs. 200), Wawelberg i Rotwand (rs. 400), Rau (rs. 100), hr. Rzyszczewski, hr. Krasiński i inni.

Te usiłowania, ustępstwa i ofiary stworzyły dzieło, którego inauguracji dokonano w dniu wczorajszym.

Plan odsłonięcia.

Zezwolenie J. E. Jenerał-Gubernatora na odsłonięcie pomnika zostało doręczone komitetowi we wtorek, d. 9-go b. m.

Tegoż dnia komitet wydelegował dwóch swych członków dla poczynienia przygotowań pośpiesznych. Brak czasu nie pozwolił na kolegjalne roztrząsanie szczegółów; opracowanie więc planu i przyprowadzenie go do skutku powierzono p. Aleksandrowi Rajchmanowi, członkowi komitetu i zarazem sekretarzowi komitetu pomnika.

W przeciągu kilku dni należało zorganizować wycieczkę na osób przeszło 200, zakontraktować furmanki, zapewnić uczestnikom zaprowiantowanie w czasie 16-godzinnej podróży, zaopatrzyć odległą miejscowość w urządzenia, umożliwiające przyjęcie licznych gości.

O szczegółach tych przygotowań podawaliśmy wiadomości po dwakroć dziennie; dziś konstatujemy tylko—najzupełniejsze ich powodzenie.

Wyjazd.

Wyjazd chórów Towarzystwa muzycznego, orkiestry, „Lutni", oraz zaproszonych przedstawicieli literatury i sztuki nastąpił pociągiem kolei wiedeńskiej, wychodzącym z Warszawy o godzinie 5-ej minut 40 zrana.

Po przybyciu do Rudy, podróżni zostali rozlokowani w osiemdziesięciu wehikułach różnej nazwy, wielkości i zaprzęgów. Były tu czterokonne spacerowe breki, powozy otwarte i karety, wolanty, landa, omnibus bałagulski, bryczki pocztowe i wiejskie, a nawet—wozy drabiniaste.

Oczekujący pociągu w Rudzie gospodarz uroczystości wraz z osobami chętną pomoc mu niosącemi (w tem miejscu należy złożyć wyraz uznania p. H. Zielezińskiemu) już od 3-ej nad ranem urządzali formalne obławy na konie, snujące się w okolicy. Z wieczora bowiem hjobowa wieść zatrwożyła gospodarza wycieczki: przedsiębiorca furmanek z Rudy, zakontraktowany na 60 podwód, pomimo złożonej kaucji, oświadczył, że nie dostarczy zamówionej liczby koni wobec nagłej przeszkody, jaką jest poświęcenie w okolicy kościoła ewangelickiego, które ściąga całą ludność żyrardowską, przepłacającą podwody.

Z pospiesznie dokonanego obliczenia okazało się, że braknąć będzie koni na 50 przeszło osób, licząc już po jednej osobie na bryczkę więcej po nad liczbę preliminowaną. Nie pozostawało więc nic po nad konieczność poczynienia gorączkowych starań na własną rękę. Polecono tedy sprowadzić trzy wozy czterokonne i urządzono na nich siedzenia na 8 do 10-iu osób w każdym, oraz zamówiono omnibus „bałagulski", kursujący zwykle pomiędzy Sochaczewem a Rudą.

W ten sposób jako tako zaradzono potrzebie, która ukazać się miała za kilka już godzin w postaci paruset podróżnych.

Chłodny poranek (+5° R) i niepewna pogoda, jeżeli nie odstraszyły podróżników żyrardowskich od wycieczki na poświęcenie kościoła, to przynajmniej w znacznej mierze obniżyły ceny furmanek. Upadły więc fantastycznie przez przedsiębiorcę rojone rachuby, wobec których strata kaucji miała być odbita na wyższej cenie podwód: furmanki w chwili nadejścia pociągu stawiły się w komplecie.

Pospiesznie tedy przybito na nich czerwony napis „Towarzystwo muzyczne warszawskie"; wobec zwiększonych przez przybranie wozów i omnibusu środków lokomocji, postanowiono usadzać podróżnych po 2 i 3 osoby na bryczce. Zyskała na tem nietylko wygoda jadących, lecz oszczędzono tak wiele na czasie, że na drobiazgowo ułożonej marszrucie „zarobiono" 4 godz. czasu.

Pojazdy stanęły u celu o godz. 11-ej, w drodze zaś powrotnej przyspieszyły swój przyjazd o dwie blisko godziny.

Ale nie uprzedzajmy kolei. W tem miejscu tylko zaznaczamy, że z pp. właścicieli ziemskich wywiązali się z uprzejmego przyrzeczenia dostarczenia koni pp. Mieczysław Epstein z Teresina (brek i powóz z Hermanowa) oraz p. Kuczyński z Gawartowej Woli.

Śniadanie w Żyrardowie.

Pięknym był widok różnopojazdowej kawalkady, snującej się szeregiem. Gdy w pięknej sali teatralnej resursy żyrardowskiej zasiadło całe towarzystwo do śniadania, powozy też zaległy kilka ulic i placów osady fabrycznej.

Do kompletu tego pochodu przybył rząd piechurów, którzy w akademickim marszu podążali na odsłonięcie pomnika oraz snujący się na szosie wolskiej (pewna część powozów zboczyła na nią po za Wiskitkami) orszak cyklów, jeżdżonych przez wytrwałych sportsmenów, w których liczbie celowali pp. Leppert i Misiewicz, tenor operetki.

Przyjazd do Żelazowej Woli.

Wybór różnych kierunków zależny od „zapewnień" i „rad" woźniców, mających predylekcję dziwną do dróg bocznych, spowodował znaczne różnice w czasie znalezienia się u celu podróży.

Pierwsze furmanki do Woli przybyły o godzinie 9³/, ostatnie o 11½, nie licząc oczywiście powozów prywatnych, przybywających z Warszawy w różnych porach. Było ich na placu przed bramą kilkanaście, a łącznie z bryczkami wynajętemi w drodze—kilkadziesiąt.

Plac przed bramą dworską przedstawiał się odświetnie. Tłumy wieśniaków przystrojonych tworzyły gwar i zgiełk odpustowy, który przypominały stragany z owocami i łakociami, przywiezionemi przez pomysłowych przekupniów z Warszawy. Nie brakło również i odpustowych—żebraków.

Wrota dworu były strzeżone przez strażników; porządek utrzymywany przez czynnego i zabiegliwego wójta gminy Chodaków; z władz przybyli wcześnie naczelnicy powiatów błońskiego i sochaczewskiego i miejscowy oficer żandarmerji. Wraz z orszakiem zaproszonych przyjechał p. Ustimowicz, dyrektor kancelarji gubernatora warszawskiego.

Aleje, prowadzące do bramy, wysypane piaskiem, klomby przystrojone kwieciem, pomnik wspaniale temże kwieciem ubrany. Zasługa to p. Szlezyngera, ogrodnika z Teresina, delegowanego do tej czynności przez właściciela tego majątku z inicjatywy hr. Rzyszczewskiego i p. Fr. Kuczyńskiego.

Cały park Żelazowej ma wygląd piękny, świeży, nieledwie wiosenny, bo i liście z drzew opadające wymiatywano starannie. Słońce ukazało się nad chopinowską kolebką w chwili, gdy pojazdy zatrzymywać się poczęły u bram parku.

Dekoracją parku i pomnika kierował znajdujący się od rana na miejscu M. Gawalewicz.

Pierwsze pojazdy, jak powiedzieliśmy, stanęły około godz. 10. Grono dość liczne, w którem zauważyliśmy Bałakirewa, prof. Gersona, Wład. Bogusławskiego, Jana Kleczyńskiego, Aleks. Michałowskiego, M. Gawalewicza, Piotra i Jul. Maszyńskich, Mił. Kotarbińskiego, Bron. Zawadzkiego, K. J. Jasińskiego, J. Karłowicza, M. Radziszewskiego i wielu innych, wtargnęło do oficynki Chopinów, a ztąd podążyło przed świerk pamiątkowy.

Grono to przeszło aleję grabową, stanęło nad Utratą, obejrzało kępkę i tu dopiero, zaznaczywszy dziwnie łaskawe wyposażenie tej pięknej doliny śród wzgórza, w okolicy znanej z szerokich przestrzeni nudnej płaszczyzny, snuło z tych wyjątkowych warunków motywy ukochania genjusza przez Opatrzność, dającą wrażliwej duszy otoczenie, dalekie od banalności...

W tem miejscu notujemy uwagę, uczynioną przez prof. Gersona: muzyk i etnograf ma wdzięczną pracę zebrania pieśni okolicznego ludu dla odszukania w nim surowego pierwiastku, który odzywa się w dumkach i mazurkach mistrza.

Odsłonięcie.

Uroczystość odsłonięcia pomnika rozpoczęła się o godzinie 1-ej.

Pierwszym numerem programu była kantata Noskowskiego do słów Niemojewskiego. O niej, jak i o innych utworach, wykonanych śród uroczystości, pisze poniżej nasz sprawozdawca muzyczny.

Po wykonaniu kantaty, wysłuchanej śród ciszy, po za kraty pomnika wszedł komitet Towarzystwa muzycznego, a dyrektor Noskowski wygłosił mowę następującą:

Mowa dyrektora.

„Towarzystwo muzyczne w Warszawie, otrzymawszy Najwyższe zezwolenie na postawienie pomnika Fryderykowi Chopinowi w Żelazowej

Sprawozdania z targów.

Cukier. *Gdańsk*, 12 go października.—Russką mączka cukrową krystaliczną nie dokonano żadnych obrotów. Cena nominalna za 50 kilgr. franco Neufahrwasser 10 m. 75.

Cukier. Według sprawozdania Biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 6-go października r. b. na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od d. 29-go września do dnia 6-go października r. b. *Z kampanji 1894/95 r.:* w d. 24-ym września r. b. 5,400 pudów na stacji Połonne na listopad-czerwiec po rs. 4.80, z zadatkiem 50 kop.; 5,400 pudów na stacji Olszanka na listopad-czerwiec po rs. 4.80, z zadatkiem 50 kop.; 5,400 pudów na stacji Połonne na listopad-czerwiec po rs. 4.80, z zadatkiem 50 kop.; 5,400 pudów na stacji Olszanka na listopad-czerwiec po rs. 4.80, z zadatkiem 50 kop.; 10,000 pudów na stacji Krzyżopol na wrzesień po rs. 4.30, z zadatkiem 25 kop.; 20,400 pudów na stacji Rachny, na styczeń-marzec da rs. 4.75, z zadatkiem 25 kop.; 6,000 pudów na stacji Moskwa na maj-czerwiec po rs. 5.35, z zadatkiem 40 kop. w różnych terminach; 20,000 pudów na stacji Browki na październik-listopad po rs. 4.70, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacji Żmerynka na maj-czerwiec po rs. 5.05, z zadatkiem 40 kop. w różnych terminach; 20,400 pudów na stacji Białocerkiew na maj-czerwiec po rs. 4.95, z zadatkiem 50 kop.; w dniu 25-ym t. m. 6,000 pudów na stacji Winnica na maj-czerwiec po rs. 5, z zadatkiem 50 kop. w dwóch terminach; 10,000 pudów na stacji Browki na grudzień-luty po rs. 4.75, z zadatkiem 20 kop. w dwóch terminach; 6,000 pudów na stacji Połonne na styczeń-maj po rs. 4.91, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Pohrebyszcze na styczeń-luty po rs. 4.80, z zadatkiem 20 nop.; 10,500 pudów na stacji Olszanka na maj-czerwiec po rs. 4.95, z zadatkiem 50 kop.; 10,500 pudów na stacji Połonne na maj-czerwiec po rs. 4.95, z zadatkiem 50 kop.; 12,000 pudów na stacji Kalinówka na maj po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5.100 pudów na stacji Olszanka na maj-czerwiec po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,100 pudów na stacji Połonne na maj-czerwiec po rs. 4.95, z zadatkiem 50 kop.; 6,000 pudów na stacji Komorowce na maj-czerwiec po rs 5.05, z zadatkiem 40 kop.; 5,400 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 5.02½, z zadatkiem 15 kop.; 10,800 pudów na stacji Browki na styczeń-luty po rs. 4.82½, z zadatkiem 80 kop.; 100,000 pudów na stacjach Worończówka, Biało-Cerkiew, Ustinówka i Kożanka na grudzień-styczeń-luty po rs. 4.80, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 26-ym t. m.: 3,600 pudów na stacji Proskurów na maj-czerwiec po rs. 5.05, z zadatkiem 15 kop.; 4,200 pudów na stacji Kalinówka na listopad-luty po rs. 4.70, z zapłatą 15 kop.; 10,000 pudów na stacji Korjukowka na grudzień po rs. 4.90, z zadatkiem rs. 1.50; 6,000 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 5, z zadatkiem 15 kop.; 10,200 pudów na stacji Biało-Cerkiew na maj-czerwiec po rs. 4.97½, z zadatkiem 50 kop.; 8,000 pudów na stacji Proskurów na październik po rs. 4.30, z zadatkiem 25 kop.; 21,600 pudów na stacji Olszanka na listopad-czerwiec po rs. 4.80, z zadetkiem 50 kop.; 21,600 pudów na stacji Połonne na listopad-czezwiec po rs. 4.80, z zadatkiem 50 kop.; 6,000 pudów na stacji Popielnia na listopad-luty po rs. 4.80, z zadatkiem 30 kop.; w dniu 27-ym t. m: 7,200 pudów na stacji Syrowatka na styczeń-czerwiec po rs. 5, z zadatkiem 30 kop.; 6,000 pudów na stacji Odessa na maj-czerwiec po rs. 5.10, z zadatkiem 30 kop.; 6,000 pudów na stacji Kalinówka na listopad-luty po rs. 4.70, z zadatkiem 30 kop.; 20,400 pudów na stacji Żmerynka na październik-grudzień po rs. 4.72½, z zapłatą rs. 2 po upływie 6-ciu miesięcy; 20,400 pudow na stacji Biało-Cerkiew na październik-grudzień po rs. 4.72½, z zapłatą rs. 2 po upływie 6-ciu miesięcy; 30,000 pudów na stacji Sucholasy na październik-grudzień po rs. 4.72½, z zapłatą rs. 2 po upływie 6-ciu miesięcy; w dniu 29-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Pohrebyszcze na maj-czerwiec po rs. 5, z zadatkiem 50 kop. w dwóch terminach; w dniu 30-ym t. m. 10,000 pudów na stacjach Olszanka i Demczyn na maj-czerwiec po rs. 5.05, z zadatkiem 65 kop. w dwóch terminach; w dniu 2-im października 15,000 pudów na stacji Oratowo na październik-styczeń po rs. 4.67½, z zadatkiem 25 kop.; 30,000 pudów na stacji Talnoje na październik-listopad po rs. 4.60, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 3-im t. m. 3,000 pudów na stacji Proskurów na maj po rs. 5.05, z zadatkiem 40 kop. w dwóch terminach; 100,000 pudów z odbiorem w Moskwie na październik-kwiecień po rs. 5.20, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; 20,400 pudów na stacji Olszanica na październik-listopad po rs. 4.65, z zapłatą rs. 3 po upływie 6-ciu miesięcy; w dniu 4-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Funduklejówka na maj-czerwiec po rs. 4.95, z zadatkiem 70 kop. w dwóch terminach; 20,400 pudów na stacjach Lipowiec i Hajsyn na maj-czerwiec po rs. 5, z zadatkiem 50 kop. w dwóch terminach; w duiu 5-ym t. m. 24,240 pudów na stacji Szepietówka na maj-czerwiec po rs. 5, z zadatkiem 50 kop. w dwóch terminach; 10,200 pudów na stacji Olszanica na maj-czerwiec po rs. 5, z zadatkiem 25 kop.; 30,000 pudów na stacji Chrystynówka na styczeń-luty i maj-czerwiec po rs. 4.80, z zadatkiem 30 kop.; 10,200 pudów na stacji Proskurów na maj-czerwiec po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Ceny rafinady w Kijowie* pozostały bez zmiany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 15-go października r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 14-go g. 9 w.	742.9	79	Pd	9.1	=	7.2
D. 15-go g. 7 r.	740.7	83	Pd	7.5	=	6.0
„ g. 1 pp.	741.6	69	Pd	11.6	=	9.2

W ciągu d. 14-go b. m. } Temperatura najniższa C. 7.1=R. 5.6
„ najwyższa C. 12.0=R. 9.6
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 13-go października r. b., godz. 7 rano:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	64.2	12.6	— 0	¼ pochm.	—	19	10
Berlin	68.4	8.1	PnW 1	mgła	—	—	—
Biarritz	63.1	14.3	PdZ 2	¼ pochm.	—	—	—
Budapeszt	65.5	8.3	— 0	pochm.	10	13	7
Bukareszt	65.9	9.6	W 2	pochm.	—	19	9
Christiansun.	61.7	6.3	PnW 4	mgła	25	—	—
Genewa	67.1	9.0	PnW 2	mgła	—	—	—
Gleichenberg	67.0	7.6	— 0	mgła	2	13	7
Hamburg	68.2	10.2	PdW 1	½ pochm.	—	—	—
Ischl	68.8	7.0	Pn 1	pochm.	5	12	6
Kijów	66.8	6.5	W 1	pochm.	1	—	—
Konstantyn.	64.5	15.8	WPn 1	pochm.	1	17	14
Kopenhaga	67.0	9.8	PdZ 1	mgła	—	—	—
Kraków	67.2	8.2	PnW 1	pochm.	2	12	8
Lwów	65.0	7.6	PdW 1	deszcz	1	9	6
Malta	57.0	21.0	Pn 3	pochm.	—	25	18
Monachjum	68.9	4.8	PdW 1	mgła	—	13	4
Moskwa	73.0	0.1	— 0	¼ pochm.	—	—	—
Nizza	64.5	14.1	W 3	¾ pochm.	—	—	—
Odessa	—	—	— —	—	—	—	—
Paryż	67.7	4.1	— 0	mgła	—	18	4
Petersburg	67.2	5.1	PdW 1	pochm.	—	—	—
Praga czeska	68.9	8.1	Pn 1	¾ pochm.	—	13	8
Rzym	62.6	13.8	Pn 3	¼ pochm.	—	21	13
Stokholm	61.8	10.4	PdZ 2	pochm.	—	—	—
Tryest	65.8	12.6	WPn 1	¼ pochm.	—	19	12
Wiedeń	67.4	8.2	PnZ 2	¾ pochm.	—	13	8

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— I. S. I.—W dniu imienin przyjm serdeczne życzenia od twego wielbiciela.
4763 E. L. A.

— Białej Róży w Wilnie.
Oczekiwałem do 2-ej. 4736

SIEMENS & HALSKE,

Berlin, Charlottenburg.—Petersburg.—Wiedeń. 1081

Światło elektryczne. Przenoszenie siły. Elektrometallurgja. Koleje elektryczne.

1081r Generalna Reprezentacja na Królestwo Polskie:

Warszawskie Biuro Elektrotechniczne Bronisława Rejchmana, Warszawa, Królewska 47.

Do kotłów parowych

manometry, inżektory, pompki zasilające, ankry, wentyle i wszelkie inne armatury parowe, poleca firma

H. SOMYA,

Dom handlowy i biuro techniczne w Warszawie, Bracka 25. 1201r

Jest do wynajęcia zaraz w dobrach Moszna pod Pruszkowem na zimę, do 1-go St cznia roku przyszłego

Cały dwór murowany,

suchy, złożony z 10-ciu pokojów, przedpokoju i kuchni, umeblowany, doskonale zaopatrzony w podwójne okna i piece.— Wynajmuje się w całości lub częściowo. — Wszystkich produktów spożywczych dostać można na miejscu.—Odległość od st. dr. żel. W.-W. Pruszków wiorst 3. Bliższą wiadomość powziąść można w Zarządzie dóbr Moszna lub telefonem w fabryce cukru „Józefów". 1397r

WAŻNE NA CZASIE.

Magazyn Ubiorów Męzkich Rocha Dziebowicza,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 5, wprost Straży Ogniowej, przygotował wielki wybór garderoby męzkiej po cenach możliwie nizkich.—Posiada materjały najświeższe z różnych fabryk na obstalunki, które się wykonywają w krótkim czasie podług miary.—Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że wszelkiego rodzaju garderobę t. j. tak cywilne jak wojskowe i uczniowskie ubrania, wykonane w moim magazynie, zadowolnią najwybredniejsze gusta, przytem daję na raty miesięczne, dwutygodniowe i tygodniowe, zamieszkałym w Warszawie i na Prowincji,—z czem się polecam JW. i WW. Panom.

1724 Krawiec **Roch Dziebowicz.**

REMIZA

w HOTELU PARYZKIM,

Bielańska № 9,

egzystująca od lat 40-tu, z powodu zmiany interesu **do sprzedania.** Wiadomość na miejscu od 9 do 2-ej. 1402r



Mączka Nestla do karmienia dzieci,

MLEKO zgęszczone NESTLA,

We wszystkich **Składach Aptecznych i Aptekach** w Warszawie i na prowincji.
Uważać na stempel niebieski i podpis Aleksander Wenzel na puszkach.

Główny Agent na Rossję *Alexander Wenzel*

UWAGA. Za prawdziwość mączki i mleka, odpowiadam jedynie w puszkach zaopatrzonych **niebieskim stemplem i podpisem Aleksandra Wenzla,** agenta na całą Rossję. 85r
HENRYK NESTLÉ w Vevey (Szwajcarja).

Jeden z największych Browarów Eksportowych

w Rydze,

poszukuje Odbiorców hurtowych na piwa swoje dla Warszawy całemi wagonami.—Zakłady piwa i napojów wyskokowych już czynne, mają pierwszeństwo. Bliższych informacyj udziela **D. Schmidt,** Wallstrasse 26, **w Rydze.** 1412r

Urząd Starszych Zgromadzenia

KUCHMISTRZÓW

Ma honor zawiadomić pp. Pryncypałów, iż w d. 16 b. m., to jest we Wtorek, o godz. 6-ej wieczorem, odbędzie się sesja półroczna we własnym lokalu starszego pod prezydencją delegata Magistratu dla dopełnienia formalności zapisów i półrocznych rachunków, jak również będzie braną pod ogólną rozwagę kwestja zmniejszenia składki rocznej tak Pryncypałów, jako też i podręcznych kucharzy od nowego roku; upraszając o wcześniejsze składanie dowodów do wypisu uczni i czeladzi, jak również i uplacanie składek zaległych. 1761

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów wynalaz.

JULJANA JÓZEFOWICZA.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10-ciu minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor: **czarny, brunatny, szatyn i blond.** Flakony po rs. 1 kop. 35 i rs. 2. W **Wilnie** u W. Grużewskiego, w **Łodzi** u K. Smosarskiego i Lisickiej, w **Kielcach** u Wierzbickiego i S-ka, w **Lublinie** u W. Kaluschy, oraz w znaczniejszych składach materjałów aptecznych i u fryzjerów.

GŁÓWNY SKŁAD 1059r

J. JÓZEFOWICZ,
Nowo-Senatorska 2, w Warszawie.

Zapowiedź!

Podaje się do wiadomości powszechnej, że 1) Kupiec Rachmil **Zysman** zamieszkały w Berlinie, syn kupca Ch.h Zysmana zmarłego w Łowiczu, w Królestwie Polskiem i małżonki tegoż Tauby urodzonej Herszkorn, obecnie zamężnej Mann, zamieszkałej w Bolamowie Kr. Pols., i

2) Klara **Joachimsthal,** zamieszkała w Spandau, córka handlowca Mozesa Joachimsthal, zmarłego w Woltersdorf okręgu Niederbarnim i małżonki tegoż Johanny urodzonej Cohn, tamże zamieszkałej, zamierzają wejść w związek małżeński. — Zapowiedzi wyjść mają w Berlinie, Spandau i Łowiczu. Berlin 12-go Października 1894 r.

1411r Urzędnik Stanu. podp. **Koels.**

Pułk Litewski Lejb-Gwardji,

potrzebuje produktów z dostawą razem lub częściowo, poczynając od 24-go Października star. st.: kartofli 6,000 pudów, grochu 1,300 pud., mąki pszenicznej 800 pud., soli 1,700 pud. i innych suchych produktów dla żywności ludzi. — Ceny z dostawą na st. Warszawa i próbki ze wszelkiemi szczegółami wysyłać: Warszawa, ulica Marszałkowska Nr 23, Pułkownik Peterow. 1400r

POTRZEBNA

panna uzdolniona do **kapeluszy** i takaż **do dziecinnych ubrań** na wyjazd do Łodzi. **Korzystne warunki.**
Wiadomość u p. Lubelskich, ulica Leszno № 26. 1788



Do nabycia w większych Perfumerjach.

DO SKŁADU 2r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7, naprzeciw Banku, nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

Magazyn Mebli ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w WARSZAWIE.
137. Marszałkowska 137,
posiada na składzie wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych. Podejmuje się urządzeń apartamentów, podług rysunków. Dział dekoracyjno-tapicerski. Wynajem mebli mało używanych. 7r

Na miesiąc Październik

Sposób odmawiania Różańca O. Granello, Dominikanina, błogosławieństwem Ojca św. Leona XIII obdarzonego. Przekład Ojca Prokopa, Kapucyna. Wydanie drugie, wytworne, 16 artystycznemi drzeworytami ozdobione. Nakład **MAURYCEGO ORGELBRANDA.** Cena 20 kop. Z przesyłką pod opaską rekomendowaną 30 kop.

Różańcowe książki wszystkich innych wydań są do nabycia w tejże księgarni. 1305r

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA,** wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po **Rs. 3** z przesyłką pocztową **Rs. 3 kop. 30.**
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.

Skład główny u S. LEWENTALA, Wydawcy w Warszawie, Nowy-Świat № 41. 21r
Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego."

INSTYTUCJA Sędziego - Komisarza w masie upadłości

przez

Stanisława Belzę,
Adwokata Przysięgłego.
Cena rs. 1. 1391r
Skład główny u **Gebethnera i Wolffa.**

Geozofja powstania i rozwoju kuli ziemskiej.

Napisał Dr. Juljan Weinberg, 21 arkuszy druku, 88 drzeworytów, Cena rs. 3 kop. 50. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Praca ta wykazuje błędność hypotez Laplace'a i Darwina. 1771

NA ZŁAMANIE KARKU.

Powieść współczesna **Adolfa Dygasińskiego.**
wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po **rs. 1 kop. 20,** z przesyłką **rs. 1 kop. 50.** Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. 18r

Skład główny u S. LEWENTALA, Wydawcy, Nowy-Świat № 41.
Wydawnictwo *„Kurjera Warszawskiego"*

Rybołówstwo „Marja"

1687 zawiadamia, że począwszy od 1-go Października do 1-go Listopada, sprzedawać będzie zarybek karpi rocznych i dwuletnich, odmiany królewskiej i krakowskiej.—Adres: d. Kobiel p. Tłuszcz.

Kartofle kuchenne

w czterech odmianach z Dóbr Wilanowskich są do sprzedania w każdej ilości. Zamówienia przyjmuje W-na **Gutkowska, Chmielna 30.** Tamże próby do obejrzenia. 1390r

„raut familijny" z szeregu mających odbywać się co tydzień we czwartki, tudzież na d. 4-ty t. m. zabawę dziecięcą.

= Siatki geograficzne.

Pomiędzy podręcznikami do rysowania map geograficznych dla młodzieży szkolnej brakło dotąd siatek południkowych do oddzielnych krajów, na co zwróciła uwagę władza naukowa.

Otóż brakowi zapobiegła nauczycielka, panna Zofja Kudasiewiczówna, która przystąpiła do wykonywania siatek wszystkich oddzielnych krajów pięciu części świata.

Praca ta dla użytku uczących się będzie reprodukowaną litograficznie.

= Przystań owocowa.

Wczoraj w południe na przystani owocowej znajdowało się dziesięć galarów, gdy cztery świeżo przybyłe dla braku miejsca oczekiwały na otwartej Wiśle.

Dopiero policja rzeczna uporządkowała przystań, poleciwszy przysunąć gabary przedsiębiorstwu żeglugi ku ulicy Bednarskiej.

Większą cześć galarów sprowadzili na własną rękę włościanie z pod Nowoaleksandrji i Kazimierza.

= Kradzieże.

Z dorożki oczekującej w pobliżu przystani statków parowych skradziono p. G. Michelisowi walizę, mieszczącą bieliznę, garderobę, utensylja toaletowe i dowody osobiste. — W kościele św. Krzyża podczas nabożeństwa okradzione zostały dwie rodzone siostry: pani Felicja Bogusławska i panna Aniela Tremerówna; pierwszej z nich wyciągnięto portmonetkę z kilkunastu rublami i pierścionkiem wartości 60 rs., drugiej zaś zegarek złoty z połową łańcuszka, przeciętego ostremi nożyczkami.

= Specjalista.

Przed kilku miesiącami *Kurjer* w rubryce drobnych wypadków wzmiankował o 18-letnim Władysławie Świerkowskim, który obrał sobie lekki a korzystny pono zawód złodzieja kieszonkowego, poświęcając się specjalnie kradzieży zegarków.

Na posiedzeniu sądowem okazało się między innemi, że w ciągu ubiegłego roku rzezimieszek ten kilka razy na gorącym uczynku kradzieży przyłapywany był na ulicach, a najczęściej pod teatrem, dworcami kolei i w ogóle w miejscach gdzie duży ruch panował.

Z początku udawało mu się unikać odpowiedzialności, w końcu jednak, schwytany na kradzieży zegarka u ekspedytora pana F., po raz 3-ci pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Sędzia pokoju II-go rewiru skazał S. na 4 miesiące więzienia.

S. odwołuje się do apelacji.

= Odebrane łupy.

Policja śledcza od ujętego w tych dniach złodzieja odebrała między innemi następujące przedmioty: 12 zapinek perłowych, zegarki opatrzone №№ 46,234 i 138,834, różne monety, złote łańcuszki i 6 kwitów lombardowych na zastawione przedmioty.

Złodziej pochodzenia tych rzeczy nie chciał wskazać.

Właściciele mogą je odebrać, po stosownem udowodnieniu, w 4-tym wydziale kancelarji oberpolicmajstra.

= Rabunek.

Mieszkaniec Brześcia Litewskiego, Paweł Jegorow, przy wyjściu późnym wieczorem z restauracji pod № 60-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście, został zaczepiony przez jakiegoś młodzieńca blondyna, przyzwoicie ubranego, który zapytał o godzinę.

W chwili gdy Jegorow wyjął zegarek, nieznajomy wyrwał mu go przemocą i pośpiesznie uciekł.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym Stefan Domański, stajenny, czyszcząc konia p. Blocha, został kopnięty w prawy bok tak silnie, iż z bólu omdlał.

Domańskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania.

Przy wyładowywaniu beczek z cementem na berlince Fiszera, jedna beczka przygniotła Dominikowi Wąchockiemu obie nogi, z których prawa została złamana.

= Podrzucenie.

W ustępie domu pod № 7-ym przy ul. Hożej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia.

Zwłoki odesłano do gabinetu anatomicznego.

= Krwawe zajścia.

Wczorajszego wieczora w bawarji pod № 53-im przy ul. Nowolipki wszczęli kłótnię, a następnie bójkę Florjan Komorowski i Bolesław Adamski.

Ten ostatni został ciężko zraniony w głowę i, po udzieleniu doraźnego opatrunku, odwieziony do szpitala ewangelickiego.

Wojciech Drwalewski, ślusarz, wychodząc wczoraj z szynku na Woli, został zaczepiony przez dwóch drabów, którzy usilnie proponowali mu poczęstunek.

Kiedy Drwalewski opierał się, pijani awanturnicy pobili go i zranili dwukrotnie w głowę.

W wagonie tramwajowym, przejeżdżającym przez aleje Jerozolimskie, wszczęli kłótnię Stefan Lewandowski i Józef Otto.

Pierwszy z nich zranił przeciwnika ostro zakończoną laską w głowę.

+ Echa kaliskie.

W dniu wczorajszym odbyło się roczne ogólne zebranie cyklistów.

Egzystujące trzy lata, stowarzyszenie to rozwinęło się dopiero w ostatnim roku, co zawdzięczać należy prezesowi drowi Hindewithowi i energicznej działalności członka p. Władysława Leszczyńskiego.

Przybyło bowiem przez ten rok członków z górą stu (wszystkich 165) i Towarzystwo wybudowało sobie wspaniały gmach i tor w mieście.

Pomimo rozwoju ilościowego, sam sport, jak pesymistycznie opiewa sprawozdanie, wiele pozostawiał do życzenia; garstka zaledwie sportowców walczyła o lepsze w rekordach, wyścigach i wycieczkach.

Ciekawą jest ogólna ilość wiorst, przebytych przez niektórych cyklistów w ciągu roku.

Najwięcej przejechał p. Markowski (4650 wiorst), dalej p. York (2648 w.), p. Thinkiel (1895 w.), p. Fedecki (1688), p. Boretti (1460), p. Batkowski (1117) i p. Arnold (900 w.).

Fundusz Towarzystwa, powstały ze składek (798 rs.), wpisowego (125 rs.), wyścigów (426 r.), rekordu (164 rs.), z kar, znaków i innych źródeł, wynosił 1683 rs.

Suma ta prawie zupełnie została wyczerpana na wydatki, z czego sam tor w Noskowie spotrzebował rs. 800.

Odbyte wybory dały następujący rezultat.

Na prezesa uproszono przez aklamację dra A. Hindemitha.

Z urny wyborczej wyszli: wice-prezes p. Kurowski, kapitan p. Władysław Leszczyński; wice-kapitani pp. K. Arnold i Feller; kasjer p. Boretti, jego zastępca p. Druett; komisję rewizyjną stanowią: pp. O. Hindemith, Batkowski i Rybicki.

Wymieniony komitet wybrany został na 15 miesięcy, ażeby na przyszłość rok Towarzystwa zaczynał się jednocześnie z rokiem kalendarzowym.

Zebranie ogólne mając na względzie zasługi położone dla Towarzystwa przez p. Oswalda Hindemitha, który zrzekł się godności wice-prezesa, mianowało go członkiem honorowym dożywotnim.

Zebraniu złożonemu z 50 członków, przewodniczył p. Wł. Leszczyński wraz z asesorami pp. Arnoldem i Batkowskim i trzymającym pióro p. Nowaczyńskim

+ Brak dentysty.

Z Łęczycy piszą do nas:

„W mieście naszem, gdzie obecnie praktykuje z dobrem powodzeniem pięciu lekarzy, dotkliwie uczuwać się daje brak wykwalifikowanego dentysty.

Gdyby który z młodszych dentystów warszawskich, z trudem wyrabiający sobie byt w wielkiem mieście, osiedlił się u nas, z pewnością mógłby liczyć na względnie dostatnie utrzymanie.

Bliskość Ozorkowa, Poddębic i Leśmierza powinna być dla dentysty zachętą."

Z toru mokotowskiego.

I wczoraj jeszcze, wbrew najczarniejszym przepowiedniom barometru, zamiast spodziewanego deszczu, przez cały czas wyścigów mieliśmy jaknajlepszą pogodę, a ku końcowi ich nawet z po za obłoków słońce pokazało na chwilę zarumienione swoje oblicze.

Gonitwy rozpoczęły się wczoraj po raz pierwszy o wcześniejszej godzinie, gdyż już o 1½ wyruszyły od startu „Prezes" pp. Trzebińskiego i Wotowskiego, „Liza-Cze" bar. Rennego i „Elis" p. Kozłowskiego walczące na dystansie 3 wiorst o nagrodę rs. 300.

Walka ta trwała min. 4 sek. 1 i zakończyła się zwycięstwem „Lizy-Cze", której u celownika zaledwie o ½ długości dał się wyprzedzić „Prezes".

Za to zwycięstwo totalizator płacił rs. 19.

Następną była gonitwa na dystansie 2 w. 133 sąż. o takąż samą skromną nagrodę rs. 300.

Ukończyła ją w min. 2 sek. 45 „Marcelina" p. St. Sonnenberga, bijąc zaledwie o szyję „Labradora" p. J. Reszkego. Trzecie miejsce zajął „Thermidor" p. L. Grabowskiego a ostatnie „Imperjał" A. hr. Potockiego.

Totalizator pojedyńczy płacił rs. 28, podwójny po rs. 12 za dwa pierwsze konie.

Z biegu 1½ wiorstowego dwulatków, o nagrodę „Moczydłowską" rs. 1,500, wycofany został „Askabad" J. Dobrogosta.

Gonitwa ta trwała min. 1 sek. 49, a skończył ją pierwszy, jak to powszechnie przewidywano, „Chambery" p. Grabowskiego, mając po za sobą o cztery długości „Biscotte" p. Sonnenberga. Trzecią była „Revanche" p. J. Reszkego, czwartą „Romoda" stadniny rządowej w Janowie, a ostatnią towarzyszka stajni „Chamberego", która, spełniwszy zadanie leadera, o drugą nagrodę nie walczyła.

Totalizator pojedyńczy płacił rs. 13, podwójny rs. 12 i 15.

Czwartą z kolei była gonitwa o największą dnia wczorajszego nagrodę rs. 3,000, na dystansie 3 w. 211 sążni.

Z zapisanych do niej czterech koni p. J. Reszke wycofał zasłużoną swoją „Kundry"—do startu więc stanęły tylko „Aubergine" p. L. Grabowskiego i J. Dobrogosta „Lissa" i „Liliput".

Gonitwę w szybkiem tempie poprowadziła „Lissa", przygotowując pole dla swojego towarzysza stajni, który, idąc aż do trzeciej wiorsty ostatnim, zaczął się zbliżać do „Auberginy", dzielna jednak klacz sernicka nie dała sobie wydrzeć zwycięstwa i pierwsza przebiegła przed celownikiem w min. 4 sek. 16, mając za sobą „Liliputa" o jedną długość.

Totalizator płacił rs. 14.

Nie ze względu na wysokość nagrody, bo ta wynosiła tylko rs. 500, lecz ze względu na liczbę zapisanych do niego koni, obudzał piąty bieg dwuwiorstowy największy interes, zwłaszcza wśród uprawiających grę totalizatorową.

Nadzieje zawiodły ich jednak poczęści, bo z zapisanych dziesięciu nie biegały „Danae" p. Szeremetjewa, „Touraine" p. J. Reszkego, „Strażak" bar. Rennego i „Fire-fly" J. Dobrogosta. Pomimo to jednak z pozostałych koni, prawie równej wartości, każdy miał swoich zwolenników, wróżących mu zwycięstwo.

Wątpliwość ta niedługo przecież trwała, bo już w min. 2 sek. 30, po ruszeniu od niezbyt szczęśliwego startu, przed celownikiem przebiegł gniady „Łowczy" Greya (ze stadniny p. S. Michalskiego) a za nim o dwie długości M. hr. Zamoyskiego „Haracz", który o to drugie miejsce na ostatnich sążniach musiał stoczyć zaciętą walkę z „Vauvineux II" p. Rusanowa, i utrzymał się przy niem z bardzo nieznaczną przewagą, bo zaledwie o szyję,—czwartym był „Sojusz" pp.: Dorożyńskiego i Skarżyńskiego, dalej „Perce-Neige" p. G. Zielińskiego i „Galatea" A. hr. Potockiego.

Zwycięstwo „Łowczego" totalizator pojedyńczy opłacał 79-iu rublami, podwójny zaś płacił za „Łowczego" rs. 27, za „Haracza" rs. 15.

Do *steeple chase (Handicap)* o nagrodę rs. 600 na dystansie około 4-ch wiorst z 16-tu przeszkodami stanęło pięć koni.

Pierwsza do mety dobiegła „Moa" p. K. Korsaka, w min. 5 sek. 25, drugim na dwie długości był „Tuman" p. Bieławieńca, trzecią „Dark-Lantern" S. ks. Lubomirskiego, czwartą „Aspazja" p. G. Zielińskiego i ostatni „Vautour" p. Lichaczewa.

Totalizator pojedyńczy płacił rs. 22, podwójny zaś rs. 15 i 20.

Przedostatnią gonitwą wczorajszą była gonitwa 2½ wiorstowa o nagrodę „Belwederską" rs. 1,000.

Uczestniczyło w niej cztery konie, które do mety przybiegły w następnym porządku: „Fair-Tail" p. J. Reszkego, „Luce" p. Rusanowa, „Orion" A. ks. Lubeckiego i „Rabsztyn" p. J. Dobrogosta.

Bieg trwał 3 min. sek. 6. Pomiędzy pierwszym a drugim koniem dwie długości.

Totalizator pojedyńczy płacił rs. 53, podwójny rs. 18 i rs. 21.

Zakończeniem programu wczorajszego był *Handicap* dżentelmeński, o nagrodę dodatkową rs. 400 na dystansie 2 wiorst.

Z liczby zapisanych p. Kozłowski wycofał swojego „Bloomsbury", biegało więc tylko pięć koni, które przed celownikiem przebiegły w następującym porządku: „Strażak" bar. Rennego, niosący poważną wagę 216 funtów, za nim „Dolman" p. Kozłowskiego, „Wida" p. Gnoińskiego, „Gaga" p. Wielogłowskiego i „Armida" bar. Wrangla.

Bieg trwał 2 min. 37 sek.

Totalizator pojedyńczy płacił rs. 14, podwójny rs. 12 i rs. 17.

*

Na posiedzeniu komisji technicznej Towarzystwa wyścigów konnych uchwalono ostatecznie przedłużenie o trzy dni sezonu wyścigowego jesiennego i ułożono program gonitw na te dni dodatkowe.

Dodatkowe te wyścigi, jak o tem już donosiliśmy, odbędą się w d. 23, 25 i 28-ym b. m., a każdy dzień obejmie osiem biegów.

Dochód z drugiego dnia dodatkowego, t. j. z czwartku 25-go października, Towarzystwo przeznacza dla tutejszego Towarzystwa dobroczynności.

W liczbie innych projektów, agitujących się obecnie wśród członków Towarzystwa wyścigowego, jest także projekt urządzenia w ciągu maja roku przyszłego serji wyścigów dżentelmeńskich, które odbywać się mają co niedziela.

Gonitwy te byłyby czemś w rodzaju introdukcji do wyścigów klasycznych większych stajen—przyczem dla ostatniej kategorji gonitw wyznaczoną będzie mniejsza już liczba dni.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go października, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66-ty), odbędzie się posiedzenie członków sekcji pierwszej przemysłu technicznego.

— D. 16-go października, o godz. 6-ej po południu, w sali wydziału administracyjnego magistratu warszawskiego, odbędzie się sesja starszych zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów.

— D. 16-go października, o godz. 7-ej wieczorem, w kancelarji zarządu Towarzystwa przy ulicy Zielnej pod № 19-ym, odbędzie się posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— D. 16-go października, o godz. 5½ po południu, w Towa-

rzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału gospodarczego.

— Do d. 16-go października zarząd Towarzystwa zakładów putiłowskich przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą uczestniczyć w zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 30-ty października.

— D. 16-go października, o godz. 10-ej zrana, w czwartym wydziale sądu okręgowego warszawskiego, odbędzie się powtórna licytacja na sprzedaż w drodze działów nieruchomości: Eldorada przy ulicy Długiej od rs. 236,373 i kolonji Pruszków przy stacji kolei wiedeńskiej z pałacem piętrowym i dwoma domami murowanemi z ogrodem i t. p. od rs. 39,975.

— D. 17-go października, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ul. Krak.-Przedm. № 64, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 17-go października, w magistracie m. Kielc, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej kieleckiej z opłat targowych, kopytkowych i jarmarcznych w Kielcach od rs. 2027 rocznie; wadjum wymagane w sumie rs. 203.

— D. 17-go października i dni następnych, od godz. 12-ej w południe, w lombardzie Markusa Walda przy ulicy Brackiej pod № 12-ym, odbywać się będzie licytacja fantów nieprolongowanych.

Ze świata.

× **Zamach samobójczy.** Jedno z pism lwowskich donosi, że d. 8-go b. m. wieczorem wezwano stację ratunkową na ulicę Szpitalną l. 37, gdzie zastano młodą panienkę, leżącą w ogrodzie w kałuży krwi. Po zatamowaniu krwotoku i zabraniu leżącego obok rewolweru i kapelusza, odwieziono ją na stację ratunkową. Przy rannej znaleziono list, zaadresowany: „Do szanownej publiczności lwowskiej”. List opiewa: „Broszura, znajdująca się przy mnie, moją ręką nakreślona, zawiera również moje ostatnie życzenia, jakie proszę, aby dla miłości Boga i bliźniego były uwzględnione. Samobójstwo to niech nie będzie podane w kroniki pism codziennych, ani perjodycznych. Chcę zatrzeć ślad po sobie, nie chcąc zakłócać spokoju rodzinie. Ciężko doświadczał mnie los, cierpiałam wiele, bardzo wiele, niezmierna rozpacz oplotła moje czoło oddawna. Wątłe siły wyczerpały się, z przebaczeniem na ustach, z modlitwą ginę. Ufam wam, że nie odmówicie mej ostatniej prośbie. Zdaleka jestem. Z różańcem, z którym nie rozstawałam się nigdy, proszę mnie pochować, ciężko mi było rozstać się z nim. Oby ręka moja, pierwszy raz broń trzymająca, nie chybiła, gdyż żyć nie mogę... nie mogę. Ta tylko zbrodnia samobójstwa obciąża mi czyste sumienie, więc oburzenie wasze niech ma granice, nie zasłażyłam na nie, ale na litość. Jeszcze raz proszę o oddanie mi ostatniej posługi. Bóg wam nagrodzi! nie oddajecie jej zbrodniarce, lecz ciężko przez los doświadczonej, która tak młodo opuszcza świat i tych, co kocha i dobrze im życzy. O, pomyślcie, jak strasznie cierpię, lecz może Bóg mi przebaczy. Przebaczcie i wy.” Przy liście znaleziono pusty pugilares, chusteczkę do nosa, z której starannie wypruto litery, pozostawiając tylko koronę wyhaftowaną nad niemi, oraz drugi list, pisany za pomocą „klucza”, na którego odwrotnej stronie znajdował się dopisek, pisany tą samą ręką, co litery w „piśmie kluczowem”: „Nie wiem, czy potrafisz odczytać. Piszę, by dotrzymać danej obietnicy”. Po złożeniu alfabetu zawiłego klucza, składającego się z liter greckich i łacińskich o zmienionem znaczeniu, zdołano odczytać kartkę, złożoną w liście, a widocznie nożyczkami z innego papieru wyciętą: „(nieczytelne) ...odpisuję ci natychmiast, ... oddal od siebie czarne myśli”. Kula przeszyła lewą rękę. Gdy ranną przyprowadzono do przytomności, stacja, nie mogąc wydostać ani adresu ani imienia, odwiozła ciągle mdlejącą do szpitala. Jedyne słowa, jakie od niej wydostać zdołano, było zeznanie, że po wydaleniu się z domu: „od soboty nic nie jadła”. Stan chorej nie budzi na razie obawy.

× **Także łuk tryumfalny!...** Na oryginalny pomysł wpadli mieszkańcy miasteczka Leeds, zwiedzanego w tych dniach przez księstwo Jorku. Na spotkanie dostojnych gości przy wjeździe do miasta wystawili mianowicie łuk tryumfalny—z chleba. Jak postanowiono, tak zrobiono. Na lekkiem rusztowaniu z drzewa stanął wkrótce wspaniały łuk chlebowy, który nazajutrz był rozebrany i rozdany ubogim miasta. Na budowę łuku poszło 6,000 bochenków, radość tedy wielka panowała wśród piekarzy i biedaków. Burmistrz miasta w przemowie do księcia Jorku zaznaczył, iż zarząd miejski wystawił na przyjęcie księcia łuk z chleba, aby dać dowód, jako chleb w Leeds jest tak tani, iż nawet jako najtańszy materjał budowlany użyty być może.

× **Przewidziana katastrofa.** Oddawna już oczekiwane wylanie i zerwanie tam jeziora Gohna w Himalajach nastąpiło pomiędzy d. 25-ym a 26-ym sierpnia r. b. Jezioro, szerokie na 800—2400 metrów, długie na 4500 m., głębokie zaś na 270 m., opróżniło się w przeciągu sześciu godzin, można więc z tego wyrobić sobie pojęcie o gwałtowności spadku takiej masy wody. Oprócz kilku fakirów, którzy nie chcieli opuścić swoich domostw, nikt z ludzi życia nie postradał, gdyż od kilku miesięcy ludność uprzedzona była o konieczności katastrofy, w ostatnich zaś dniach umyślnie w tym celu przeprowadzone linie telegraficzne sygnalizowały co chwila postęp w podmywaniu tam przez wody jeziora. Oczywiście wioski i miasteczka, znajdujące się na drodze tej masy wody, pędzącej do Gangesu, musiały być zrujnowane, na co zresztą tak ludność, jak władze angielskie oddawna były przygotowane. Z wioski Gohna, leżącej tuż koło jeziora, nie pozostało ani śladu. Miasto Srinugur zrównane jest z ziemią. Woda dopłynęła do miasta około godz. 4-ej zrana. W kilka minut nie było już na powierzchni ziemi bazaru, koszar, domów, szpitali i t. p. Wszystko popłynęło z wodą. Spodziewano się gwałtowniejszego pędu wody, dzięki jednak ułożeniu masy drzew świeżo zrąbanych w miejscu, gdzie oczekiwane było przerwanie tamy, pęd wody był znacznie osłabiony. Okolice miasta Hardwar, odległego o 240 kilometrów od Gohna, słynnego miejsca pielgrzymek indusów, znaczne poniosły szkody. Wysokość wody na Gangesie podniosła się o cztery stopy. Wylew uniósł kilkanaście domów, całe stada, powyszarpywał całe przestrzenie leśne. Względnie najmniej odczuło samo święte miasto, odznaczające się przepysznemi świątyniami i cudownemi kąpielami Harki-Pari i Bhimgoda. Wylew trwał 12 godzin, a zniknął równie szybko, jak przyszedł. Inny znów cel pielgrzymek, Khamkhal, stało całe pod wodą, tak, iż po jej ustąpieniu wszystko było pokryte warstwą szlamu. Niepowetowaną szkodę architekturze indyjskiej zrządził wylew przez zrujnowanie wspaniałej świątyni w Chandreswar, która padła w gruzy i popłynęła z wodą wraz z setkami chatek, zamieszkiwanych przez fakirów. Mieszkańcy chatek przed katastrofą musieli być siłą wyprowadzani z zagrożonych domostw, niektórzy bowiem, związani pobożnemi ślubami, woleli śmierć nad złamanie ślubu. Ostatecznie całe to „przedstawienie” odbyło się „zgodnie z programem”.

× **On revient toujours...** W Grant County (Indjana) bogaty farmer Baldwin Hothway poślubił damę, z którą się był rozwiódł przed 20 tu laty. Podobno teraz już małżeństwo żyje zgodnie z sobą...

BAŃKI MYDLANE.

Szczere oświadczyny.

— Tak, pani, nie należę do ludzi, którzy pieniądz stawiają po nad wszystko. I gdyby ojciec pani nie powiedział mi przed chwilą, że pani ma 50,000 rubli posagu, daję słowo, nie byłbym go o to zapytał!...

*

Późną nocą ohydny obdartus do powracającego z winta poważnego ojca rodziny:

— Szanowny panie! W tej chwili znalazłem na chodniku ten oto ogryzek cygara. Przyjaciel mój powiada, że to jest prawdziwe Havana. Ale ja nie znam się na tem. Może więc szanowny pan zechce spróbować i sąd wydać, ja zaś tymczasem palić będę pańskie cygaro, aby nie zagasło...

*

Doświadczona osoba.

Mama (do pięcioletniej Zosi). Chodźno, Zosiu, Bolo płacze, bo nie chcesz go pocałować...

Zosia (do mamy). Ach, mamo, czy taki smarkacz wie, co to znaczy całować!...

*

Zapracowany.

Czego ludzie chcą ode mnie,
Nie wiem wcale, daję słowo!
Czego ludzie chcą ode mnie,
Gdy mnie pustą zowią głową!
Co najgorsza, że nietylko
Mnie niebieskim zowią ptakiem,
Ale jeszcze jeden, drugi
Wprost mianuje mnie próżniakiem!
O, tak nie jest! Jako mrówka
Pracowite pędzę życie,
Za nocami spędzam noce
Dni za dniami pracowicie.
Ot, pozwólcie, że wam tutaj
Zrobię bilans mego roku,
I aktywa me przedstawię,
Co są ludziom solą w oku:
Filantropji idąc torem,
Ja na głodnych jadłem, piłem,
Na bezrękich grałem kwartet,
Na beznogich zaś tańczyłem;
Na obdartych maskę wdziałem
Na zabawie kostjumowéj,
Na bankrutów założyłem
Na bazarze dom handlowy;
Na rzecz głuchych chór złożyłem
Z brzmieniem czystem i wspaniałem;
Na rzecz ślepych obraz żywy
W strojach barwnych układałem;
Na biedaków, paraliżem
Ciężkim skutych przez los łzawy,
Urządziłem dwie ślizgawki,
Gimnastyczne trzy zabawy;
I dziś, chociaż tyle pracy
W moim rocznym mam bilansie,
Jestem gotów na podrzutków
Rej prowadzić w kontredansie.
Nie rozumiem więc, doprawdy,
Nie rozumiem, daję słowo,
Czego ludzie chcą ode mnie,
Gdy mnie pustą zowią głową!...

— *Sprostowanie.*—We wczorajszym numerze *Kurjera* w liście o sprawach kanalizacyjnych w ostatniem jego wierszu zamiast 75,000 rs. powinno być 750,000.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

EDWARD CHŁOPICKI

LITERAT,

w wieku lat 68, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 13 października r. b. Stroskana siostra i krewni upraszają przyjaciół i znajomych na nabożeństwo do kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) we wtorek, dnia 16 października, o godzinie **10-ej** zrana i odprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godz. **11-ej** przed poł. na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Ś. P.

STAŚ KARCZEWSKI,

jedyny syn Stanisława i Marji ze Zbyszewskich, uczeń klasy 1-ej szkoły realnej Pankiewicza, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 13-go października 1894 r., przeżywszy lat 11. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, siostry i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra dnia 16 października, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1248

Ś. P.

Antoni Unierzyski,

b. radzca wydziału b. dyrekcji ubezpieczeń, emeryt, ostatnio urzędnik warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 14-go października r. b., przeżywszy lat 82. Pogrążeni w głębokim smutku: synowie, córki, zięciowie, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 16-ym października r. b., to jest we wtorek, w górnym kościele św. Aleksandra, o godzinie **10 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po poł. na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4755

Ś. p.

Jadwiga Kierznowska,

panna, lat 31, córka Józefa i ś. p. Anny z Fiszerów Kierznowskich, opatrzona św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności dnia 13-go października 1894 r. w Siedliskach, o godzinie 12-ej w nocy. Pozostały w ciężkim smutku ojciec wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z Siedlisk do kościoła parafjalnego Czyżewo dnia 16-go b. m., o godzinie **5-ej** po poł., a w dniu następnym, o godz. **10-ej** zrana nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4762

Dnia 17-go b. m., to jest we środę, o godz. **w pół do 10-ej** zrana, w kaplicy na Powązkach odprawiona zostanie msza święta za duszę

Ś. P.

Marji Stanowskiej,

a następnie poświęcenie grobu, na które to obrzędy rodzice i rodzina zapraszają krewnych i przyjaciół. 4740

† Dnia 16-go października r. b., o godzinie **10-ej** zrana, jako w drugą smutną rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Zielińskiego,

b. sędziego i radcy T. k. z., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 4699

Ś. † P.

Ksiądz STEFAN NISKI,

b. wikarjusz parafji Jadów, przeżywszy lat 26, po długich i ciężkich cierpieniach oddał Bogu ducha w dniu 14-ym października we wsi Mieni, w powiecie nowomińskim. Nabożeństwo za spokój duszy odbędzie się w miejscowej kaplicy w d. 17-ym października, o godzinie **9-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi tegoż dnia, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz parafjalny w Cegłowie. Na te smutne obrzędy stroskany ojciec zaprasza kolegów i znajomych. —4771—

† **Ś. p. Józef Włodzimierz**

KURTZ,

syn ś. p. Juljana i Konstancji z Kaczyńskich Kurtzów, zmarł dnia 13-go października 1894 r., przeżywszy lat 29. Stroskani: matka, siostry i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 16 października, to jest we wtorek, o godz. **11-ej** przed poł. w kościele św. Barbary na Koszykach i na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

† We wtorek, t. j. dnia 16-go października r. b., odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p.

z Janickich Heleny Fukier,

w kościele archikatedralnym św. Jana, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. 4745

† Za duszę ś. p. Józefiny z Schröderów **Napiórkowskiej**, żony b. kasjera szpitala Dzieciątka Jezus, odbędzie się żałobne nabożeństwo we wtorek, to jest dnia 16-go października, o godzinie **10-ej** zrana, przed wielkim ołtarzem w kościele św. Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostały mąż z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4752—

† Dnia **17-go** października, we środę, w drugą rocznicę śmierci, o godzinie **10-ej** zrana, odprawiona będzie w kościele św. Krzyża wotywa za duszę

ś. p. Joanny Podgórskiej,

na którą niepocieszona córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4754—

† We wtorek, dnia 16-go b. m., odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed południem, nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Adama Bagniewskiego,

rz. radcy stanu, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —4756—

† W dniu 17-ym października, jako w dwunastą bolesną rocznicę śmierci nigdy nieodżałowanego najlepszego męża i ojca

ś. p. Leona Worytko

odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Aleksandra. —4757—

B. P.

Adolf Kempner,

b. obywatel ziemski,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 14-go października r. b., w Myszkowie, w wieku lat 66,—o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku: żona, dzieci i siostra: krewnych, przyjaciół i znajomych. 4769

† Podziękowanie.

Szanownemu duchowieństwu, krewnym, przyjaciołom, znajomym i tym którzy na własnych barkach zanieśli do grobu zwłoki ukochanej matki i babki naszej

ś. p. Józefy z Migniot'ów Igielskiej,

składamy serdeczne „Bóg zapłać." 4758

RODZINA.

— Nie mogąc każdemu oddzielnie podziękować za okazane współczucie w odprowadzeniu drogich nam zwłok

b. p. Heleny Fruchtman,

na miejsce wiecznego spoczynku, oświadczamy niniejszem naszym bliższym i dalszym krewnym, od serca znanym przyjaciołom i w ogóle wszystkim znajomym za udział w bolesnym tym obchodzie „szczere Bóg zapłać".

—4753— **Mąż i dzieci.**

Z Petersburga.

W prasie russkiej w szeregu artykułów znalazła omówienie niedawna panika na giełdach petersburskiej, warszawskiej i kijowskiej. *Now. wr.* fakty niezwykłych w ostatnich czasach zwyżek i zniżek objaśnia „gorączką spekulacyjną" chwili obecnej, tę zaś ostatnią przypisuje ogólnemu wzmożeniu się energji społecznej po dłuższej apatji, wywołanej nieurodzajem i wojną celną. Rozumie się, że gorączka, jako objaw chorobliwy, nie wypłynęła sama z owej „energji", lecz wywołała ją spekulacja, umiejąca odpowiednio wyzyskać wysokie dywidendy papierów przemysłowych do gry giełdowej. *Birż. wied.*, nie zajmując się kwestją głębszych przyczyn najświeższych objawów życia giełdowego, omawiają w obszernym artykule powody bezpośrednie. Oto co pisze organ giełdy petersburskiej:

„Przeciwko optymizmowi warszawskich spekulantów, o których rozgorączkowaniu świadczy porównanie kursów z początku maja i obecnych, stanowczo powstali reprezentanci większych warszawskich instytucyj kredytowych. Na odbytej w ubiegłym tygodniu naradzie postanowili oni przedsięwziąć energiczne środki przeciwko spekulacji na giełdzie miejscowej. Z jednej strony zagrozili zamknięciem kredytu wekslowego bankierom i firmom, którzy będą przyjmować pośredni lub bezpośredni udział w grze giełdowej; z drugiej zażądali niezwłocznego zwrotu pożyczek, wydanych na rachunek bieżący na zastaw papierów spekulacyjnych. Rezultatem tego ostatniego środka było, iż niezwłocznie petersburskie instytucje kredytowe i firmy bankowe, utrzymujące stosunki z Warszawą, otrzymały mnóstwo telegraficznych poleceń sprzedania akcyj Banku russkiego, putiłowskich, sosnowickich, starachowickich i innych, przyczem to polecenie, ze względu na spokojne usposobienie petersburskiego rynku pieniężnego i konieczność zwrotu spekulantom warszawskim pożyczki, nie było ograniczone pod względem cen. W ostatniej chwili dopiero ogarnęła warszawskie sfery giełdowe panika z powodu wspomnianego wyżej dopiero postanowieniu instytucyj kredytowych. Prócz poleceń realizowanie *à tout prix*, jako dowód paniki na giełdzie warszawskiej, można jeszcze przytoczyć tę okoliczność, iż Warszawa, strwożona małemi obrotami giełdy petersburskiej, w ciągu kilku ostatnich dni dla niektórych papierów jeszcze bardziej obniżała kurs, aniżeli Petersburg. Szybkiej likwidacji w Warszawie przypisać też należy reakcję na giełdzie petersburskiej w końcu ubiegłego tygodnia. Poleceń z Warszawy nie spełniano w zupełności; dla braku nabywców, pewną część usuniętych z Warszawy papierów po cenach zniżonych nabyły petersburskie instytucje kredytowe; ale i spełnionych poleceń było dość, aby wywołać panikę, która ujawniła się w gwałtownym spadku kursów, a drugą przyczyną zmiany w usposobieniu giełd jest widmo międzynarodowych konfliktów, które zatrwożyło poważnie giełdy europejskie. Niespodziewane zwołanie rady ministrów w Londynie zagraniczna prasa tłumaczyła jako poróżnienie się Francji z Anglją w sprawie madagaskarskiej, poróżnienie mogące nadto doprowadzić do otwartej wojny. Czułe na wszelkiego rodzaju pogłoski giełdy europejskie przyjęły komentarze prasy gwałtowną zniżką renty, a między innemi i russkich państwowych papierów. Później dopiero okazało się, iż rada ministrów w Anglji rozważała kwestję obrony poddanych mocarstw europejskich w Chinach. Wczoraj już Paryż i Londyn poprawiły się nieco; pomimo to niepomyślny wpływ tych pogłosek na giełdy zachodnio-europejskie, a pośrednio i na nasze rynki, nie minął jeszcze zupełnie."

OSTATNIA POCZTA.

Wojna chińsko-japońska.

Londyn d. 13-go.—Z Yokohamy donoszą: Rząd japoński odwołał posła swojego w Seulu, Otori, ponieważ nie udało mu się przeprowadzenie reform. Minister spraw wewnętrznych, hr. Inonye, sam udaje się do Korei.

Londyn d. 13-go. — Rząd otrzymał wiadomość, że Japonja odrzuciła warunki zawarcia pokoju zaproponowane jej przez Chiny. (Odstąpienie Korei i zwrot kosztów wojennych; *przyp. red.)*

Londyn d. 13-go.—Biuro Reutera donosi z Port-Said: Przybyły tu krzyżowce angielskie „Spartacus" i „Edgar", które wpływają do Singapore, gdzie oddadzą się w usługi komendanta eskadry angielskiej na wodach chińskich, admirała Freemantle'a.

Londyn d. 13-go. — Projekt interwencji z powodu oporu Niemiec uważać należy za cofnięty.

Berlin d. 13-go.—*Hamburgischer Correpondent* pisze: Nie ulega już wątpliwości, że zamiar Anglji zagrzania opinji publicznej do sprawy wspólnej interwencji mocarstw w zatargu chińsko-japońskim rozbił się. Dotąd nawet rokowania o wspólną obronę poddanych europejskich w Chinach nie doprowadziły do porozumienia, aczkolwiek porozumienie to jest prawdopodobnem. Kwestja obrony nie przesądza postawy gabinetów wobec możliwych lub prawdopodobnych następstw wojny chińsko-japońskiej. Obecnie nie pora na to, aby mocarstwa w tej mierze wyraziły swoje zdanie.

Berlin d. 13-go.—Dzisiejszy komunikat *Hamburgischer Correspondent* powiada raz jeszcze: Rzec do zwycięskiej dotąd Japonji: dotąd a nie dalej! miałoby wtedy tylko sens, gdyby się postanowiło w razie oporu Japonji wystąpić przeciw niej z krokami represyjnemi, przyczem byłoby prawdopodobnem, że mocarstwa, występujące solidarnie, wkrótce pokłóciłyby się pomiędzy sobą. W podobnych okolicznościach mocarstwa już choćby ze względu na pokój europejski dobrze uczynią, pozwalając wypadkom wschodnio-azjatyckim rozwijać się swobodnie. Ostatecznie wychodzi na jedno, czy Japonja zagarnie Koreę, czy zajmie ją zbrojnie w ten sposób, jak Anglja Egipt, na czas, dopóki Korea nie dojrzeje do samodzielności. Jak dotąd przeto, rokowania dyplomatyczne pomiędzy mocarstwami mogą odnosić się tylko do kwestji opieki nad europejczykami.

Waszyngton d. 13-go.—Rząd Unji odmówił udziału w przyjacielskiej interwencji mocarstw europejskich w zatargu chińsko-japońskim, ponieważ nie chce wchodzić w kombinacje, które musiałyby z czasem wywołać krytyczne zawikłania.

Nowe prezydjum.

Praga czeska d. 13-go. —Klub posłów niemieckich do sejmu czeskiego wybrał dra Schlesingera na przewodniczącego swego w miejsce zmarłego dra Schmeykala. Wiceprezesem klubu został Lippert.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go października. *(Tel. Aj. p.)*— Minister finansów powrócił z zagranicy.

Kronsztad 14-go października. *(Tel. Aj. p.)*— Dziś zrana wyruszyły na morze jacht Cesarski „Polarnaja Zwiezda" i krzyżowiec „Włodzimierz Monomach".

Buchara 14-go października. *(Tel. Aj. p.)* — Wczoraj minister rolnictwa wyjechał do Samarkandy.

WYBORY W BELGJI.

Bruksella 15-go października. *(T. p. K. W.)* — Wczoraj, o godzinie 9-ej zrana, otwarto w całej Belgji biuro wyborcze celem wyboru 152-ch deputowanych i 76-iu senatorów. Natłok w brukselskich biurach wyborczych był niesłychany. Socjaliści tłoczyli się gromadnie do urn wyborczych. Z okien lokalów publicznych przewódcy ich przemawiali do tłumów. Żandarmerja, gwardja obywatelska i policja przez cały dzień stały pod bronią, zaopatrzone w ostre ładunki. Wiele gmachów publicznych obsadziło wojsko.

Bruksella 15-go października. *(T. p. K. W.)*— W głównych miastach prowincjonalnych, Leodjum, Antwerpji, Gandawie i Namurze, panował przez dzień wczorajszy spokój. W Charleroi oczekiwano zwycięstwa przewódzcy socjalistów, Van der Velde, już w pierwszem głosowaniu.

Bruksella 15-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Wczoraj policja obsadziła i zamknęła dla ruchu całą dzielnicę otaczającą pałac królewski. Wybory odbyły się w całym kraju spokojnie, nie licząc drobnych starć. Dwa miljony wyborców głosowało. Rezultat będzie dopiero dziś wieczorem wiadomy.

Bruksella 15-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Dotąd rezultat ostateczny wyborów w Brukselli niewiadomy. Na katolickich kandydatów padło około 45,000 głosów, na liberalnych 39,000, na socjalistycznych 25,000. Dotąd zwycięzcami okazują się katolicy. Umiarkowanie liberalne stronnictwo Frère Orbana poniosło zupełną klęskę w całym kraju. Socjaliści zyskali dużo głosów.

WALKA O WINO.

Budapeszt 15-go października. *(Tel. pr. K. W.)* Przybyło tutaj trzech ministrów przedlitawskich, celem obradowania w sprawie grożącej wojny celnej z Francją o wino.

ALARMY.

Paryż 15-go października. *(Tel. pryw. K. W.)*— Sensację wywołał tutaj długi artykuł emerytowanego oficera francuskiego w *Petit Journal*, który dowodzi, że rozpowszechniane przez dzienniki niemieckie pogłoski o rozbrojeniu są tylko pułapką. Armja francuska powinna być bardziej niż kiedykolwiek gotową do walki.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 15-go października. (*T. pryw. K. W.*)— Z Szanghai donoszą, że wiadomość o zajęciu Czifu przez japończyków okazała się mylną. Czifu nie było jeszcze wcale atakowane.

ZRABOWANIE POCIĄGU.

Nowy Jork 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Banda rabusiów napadła na pociąg osobowy pomiędzy Quanticov a Waszyngtonem. Zabrano worki pocztowe z sumą 200,000 dolarów.

Budapeszt 15-go października. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj, o godz. 3-ej po południu, przybył tu król Aleksander serbski z liczną świtą. Przyjęcie przez cesarza było bardzo serdeczne i życzliwe. Obiad odbył się w zamku, wieczorem było przedstawienie galowe w operze. Król odwiedzi dzisiaj cesarzową Elżbietę w Goedoelloe, poczem wróci do Budapesztu.

Berlin 15-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Najbliższa rada ministrów odbędzie się prawdopodobnie w środę. Przypuszczają, że na posiedzeniu tem przyjdzie do porozumienia w sprawie projektu ustaw przeciw anarchistom.

Berlin 15-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Krzyżowiec niemieckiej stacji wschodnio-afrykańskiej otrzymał rozkaz udania się do zatoki Delagoa celem obrony poddanych niemieckich (z powodu buntu kafrów; *przyp. red.*).

Kopenhaga 15-go października. (*Tel. pr. K. War.*)—Otwarcie wolnego portu w Kopenhadze odbędzie się d. 9-go listopada.

Hawr 15-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Silne wrażenie sprawiło tutaj odkrycie bomb na pokładzie przybyłego z Southampton parowca. Skonfiskowano 75 paczek z bombami, tudzież skrzynkę z materjałami wybuchowemi, kulami i kartaczami.

Barcelona 15-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Bergu eksplodował nabój dynamitowy na oknie mieszkania zarządcy kopalni. Aresztowano trzech górników.

Madryt 15-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Jeszcze przed zebraniem się kortezów spodziewana jest częściowa zmiana gabinetu. Program liberalny pozostanie nietknięty.

Z sądów.

„Jak Bóg dopomoże."

Przedmiotem rozpraw sądowych w izbie sądowej tutejszej była ciekawa sprawa z powództwa Uszera Cauznera przeciwko handlującemu w mieście Łodzi kupcowi Samuelowi Gutstadtowi.

P. Samuel Gutstadt, zachwiawszy się w interesach i ujrzawszy się blizkim bankructwa, zawarł z wierzycielami swoimi umowę, której mocą wypłacił każdemu z nich 45% należności, pozostałe zaś 55% zostały mu odroczone, przyczem G. wydał zobowiązanie, że pozostałe należności zapłaci wówczas: „gdy mu Bóg dopomoże do poprawienia interesów".

Zobowiązanie to między innemi mieści zastrzeżenie, że posiadaczowi tego dokumentu nie wolno jest poszukiwać należnej mu sumy, ani za pośrednictwem sądów zwyczajnych, ani też polubownych, albowiem dłużnik sam mu zapłaci, „gdy będzie w możności".

Jeden z wierzycieli, mianowicie powód w tej sprawie, p. Uszer Cauzner, posiadając takie zobowiązanie, po upływie 7-iu miesięcy od daty zawarcia umowy, wystąpił przed sąd okręgowy w Piotrkowie o zasądzenie mu od G. 580 rs., utrzymując, że skoro na mocy zobowiązania piśmiennego suma wspomniana niewątpliwie mu się należy, przeto zasądzona być winna, że zobowiązania tego rodzaju przewidziane są przez prawo (1901 art. kod. cyw.) i że w takich wypadkach sąd, stosownie do okoliczności, oznacza termin zapłaty. Oprócz tego powód nadmienił, że Gutstadt posiada obecnie jakąś fabrykę w Łodzi.

Pozwany G. upraszał przedewszystkiem o umorzenie sprawy, ponieważ w zobowiązaniu zastrzeżonem zostało, że dług nie może być poszukiwany sądownie, ewentualnie żądał oddalenia akcji, gdyż powód nie udowodnił, aby interesy pozwanego poprawiły się, posiadania zaś fabryki pozwany zaprzeczył, utrzymując, iż posiada jedynie niewielki sklep, z którego dochody ledwie na utrzymanie rodziny starczyć mogą.

Sąd okręgowy w Piotrkowie z uwagi, że zastrzeżenie, pomieszczone w zobowiązaniu o niemożności poszukiwania należności na drodze sądowej, jest nieważne, albowiem na mocy 6 art. kod. cyw. z roku 1825-go nie wolno jest przez umowy ubliżać prawom zmierzającym do porządku publicznego i dobrych obyczajów, sumę powyższą zasądził z procentami i kosztami.

Innego atoli zdania była izba sądowa tutejsza, która akcję Cauznera oddaliła, zasądzając na rzecz pozwanego koszty sądowe.

Pokątny doradzca.

W zimie r. z. pciągnięty został do odpowiedzialności niejaki Feliks Grodowski z powodu przekroczenia 406^{18} artykułu organizacji władz sądowych, zabraniającego osobom prywatnym wnoszenia obron w sprawach cywilnych, wytaczanych w sądach pokoju więcej, niż trzy razy rocznie w obrębie jednego okręgu sądowego, o ile osoby te cie posiadają specjalnego świadectwa na „obrońcę prywatnego".

Występujący w roli adwokata w sądzie pokoju a nie posiadający świadectwa, o którem mowa, składa deklarację, że więcej, niż trzy razy, w sprawach cywilnych w danym okręgu nie występował. Złożenie fałszywej deklaracji karane jest przez prawo w art. 943 ust. 2 kodeksu karnego i z tego też artykułu pociągnięty został Grodowski do odpowiedzialności karnej.

Gr. ukończył dwie klasy w szkółce miejskiej i tłumaczył się w sądzie, że prowadził jedynie sprawy siostry swojej, Teofili Wilczewskiej, za co karany być nie może. Inaczej jednak zapatrywał się sąd okręgowy tutejszy, który skazał Feliksa Grodowskiego na trzy tygodnie aresztu policyjnego.

Od wyroku tego Gr. odwołał się za pośrednictwem obrońcy swojego, adwokata przys. Skokowskiego, do izby sądowej tutejszej, dowodząc, że występował w roli adwokata nie osób prywatnych, ale jedynie siostry swojej, a następnie, że czynił to w „rozmaitych" rewirach sądów pokoju, prawo zaś mówi o „jednym" okręgu sądowym.

Izba sądowa wyjaśniła w motywach wyroku, że pod pojęciem „jednego okręgu" sądowego rozumieć należy nie ten lub ów rewir sądu pokoju, ale okrąg całego zjazdu sędziów pokoju, jak to już niejednokrotnie senat w wyrokach swoich kasacyjnych ustalił. Okoliczność, że oskarżony stawał aż pięć razy w charakterze adwokata w ciągu jednego roku tylko w sprawach siostry swojej, nie dawała mu żadnych specjalnych prerogatyw, wobec wyraźnego brzmienia art. 389 organ. władz sądowych.

Wobec okoliczności sprawy, izba sądowa zmniejszyła jednak Grodowskiemu karę do trzech dni aresztu policyjnego, bez możności zamiany tej kary na grzywny.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 15-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce **219 25** (onegdaj 219.25)
Ruble na dostawę **219 50** (onegdaj 219.50)

Giełda.

Warszawa, 15-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 219.50, co się równa kursowi 45.55 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.30. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.90 (odpowiadającym kursowi 217.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 45.80 (t. j. 218.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i $7\frac{1}{2}$ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach nie robiono dziś nic zupełnie.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.90, $45.87\frac{1}{2}$, 45.85, $45.82\frac{1}{2}$ i 45.80, przy kursach zasadniczych po 45.85 i $45.82\frac{1}{2}$. **Londyn** długoterminowy brano po 9.34, wedle ceduły. Londyn krótki bez obrotów. **Paryż krótki** nabywano po 37.15. **Wiedeń krótki** bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.—, za Londyn krótki $9.32\frac{1}{2}$, za Paryż krótki 37.25 i za Wiedeń krótki 75.40.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie $1\frac{5}{8}$%, w Londynie $\frac{5}{8}$%, w Paryżu $1\frac{3}{4}$% i w Wiedniu $3\frac{3}{4}$% w stosunku orcznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.15 i 96.75, stosownie do wielkości odcinków, a zapłacono po 96.45 za kilkanaście tys. w sztukach drobnych. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej em. ceniono po 242, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 222 i po 194 listy premjowe szlacheckie. Pożyczki 4% wewnętrzne ceniono wszystkie cztery serje po 96.

Listy $4\frac{1}{2}$% zastawne ziemskie starano się umieścić po po 100.10, umieszczono zaś kilkanaście tysięcy rubli po 99,85.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po po 102.60 pierwsze cztery serje i po 101.60 trzy ostatnie serje, nabyto zaś kilka tysięcy rubli ostatniej serji po 101.20.

Listy zastawne 5% miasta Łodzi w żądaniu po 100.75 za wszystkie serje.

Listów 5% zastawnych wileńskiego Banku ziemskiego można było dostać po 100.50.

Za 5% obligacyje kanalizacyjne m. Warszawy żądano po 101.

Akcje w dość żywym ruchu, przy tendencji mocnej. Ofiarowano stare akcje Banku handlowego w Warszawie po 492, których kupiono kilkanaście sztuk po 488. Za akcje warsz. Banku dyskontowego żądano po 420, a nabyto kilkanaście szuk po 416. Za akcje Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein chciano otrzymać po 840. Za kilkaset akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich zapłacono po 240, 242, 245, 246, 247, 248, 247 i 246. Za akcje Towarz. zakładów przędzalni bawełny tkalni i bleicharni w Zawierciu żądano po 635. Wzięto kilkaset sztuk akcyj Tow. zakładów putiłowskich po 159, 160, 161.—, 161.50 i 162, oraz kilkadziesiąt z dostawą na koniec b. m. po 161 i 162.

W żądaniu kupony celne po rs. $1.49\frac{1}{2}$.

Monety notowano: półimperjały nowe po rs. 7.48, marki w gotówce po 46.25 kop., guldeny w gotówce po 75.50 kop. i franki w gotówce po 37.50 kop.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące, dla papierów procentowych ospałe, a dla dywidendowych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.18^{2} do 11.21^{3} *netto*. Wiadro 78% rs. 8.90 do rs. 8.92^{5}—2%. Liczne zapotrzebowania. Dowozy wystarczające. Usposobienie cokolwiek mocniejsze.

Informacje.

— Delegat ministerjum finansów, członek rady p. ministra rz. r. st. Selmanebach, który rewidował księgi maklerów giełdy, po ukończeniu czynności wyjechał z Warszawy. Nadto opuścił nasze miasto sekretarz działu VIII-go tkackiego wystawy w Niżnym Nowogrodzie p. Niedychlajew, udając się z powrotem do Petersburga. Pan Niedychlajew robił nadzieję, iż termin nadsyłania deklaracyj będzie przedłużony do d. 1-go stycznia 1895 r. W dziale tkackim okazuje się brak miejsca.

— *Mosk. wied.* donoszą, iż wskutek różnicy zdań na ostatnim zjeździe kolejowym co do projektowanego zniżenia biletów okólnych (niezależnie od ogólnej zniżki) kwestję tę oddano do rozstrzygnięcia ministerjum finansów.

— **Reforma taryf towarowych.** *Torg. prom. gaz.* donosi, iż w najbliższej przyszłości ma być przeprowadzona gruntowna reforma taryf od przewozu towarów zagranicznych od portów oraz stacyj pogranicznych lądowych. Jako punkt wyjścia do zamierzonej reformy wzięta będzie ta sama ogólna taryfa kolei I-ej i II-ej grupy, która stosowana jest w komunikacji wewnętrznej od d. 13-go października r. z.

— **Przewóz cukru.** Wydział taryfowy zatwierdził taryfę wyjątkową na przewóz piasku cukrowego ze stacyj kolei brzesko-chełmskiej, warszawsko-wiedeńskiej, iwangrodzko-dąbrowskiej, łódzkiej, nadwiślańskiej, przynarewskiej, siedlecko-małkińskiej i południowo-zachodnich do Kamyszyna, stacji kolei uralskiej. Opłata za przewóz piasku cukrowego w kierunku powyżej oznaczonym pobierana będzie według tablic taryfy z potrąceniem 5 kop. od puda od ceny frachtu. Taryfa ta z potrąceniem 5 kop. od puda również obowiązywać bądzie przy przewozie piasku cukrowego od powyżej oznaczonych stacyj do stacyj kolei pokrowsko-uralskiej z odnogami do Mikołajewska i Aleksandrowa-Gaja.

— Główny zarząd poczt i telegrafów wydał okólnik do wszystkich urzędów pocztowo-telegraficznych, w którym, powołując się na wniosek ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych, zaleca posyłki z jajeczkami jedwabniczemi nie mieszać z innemi pakietami, lecz przechowywać oddzielnie zdala od pieców i miejsc wilgotnych. W wagonach pocztowych i na parostatkach posyłki takie mają być w miejscach dostatecznie przewietrzanych i pod żadnym pozorem nie mogą być pakowane w torbach i workach. Posyłki takie zewnątrz winny być opatrzone napisem: „jajeczka jedwabnicze".

— **Filje Banku.** W dniu 13-ym października otwarte zostaną nowe filje Banku państwa w Aschabadzie, Stauropolu i Teodozji.

— *Wiestn. finans. prom. i torg.* zamieszcza rozporządzenie p. ministra finansów, mocą którego towary w magazynach komory celnej w Irkucku mogą pozostawa- bezpłatnie w przeciągu dwóch tygodni.

— **Komunikacja.** Na posiedzeniu odbywającego się w tych dniach w Petersburgu zjazdu przedstawicieli kolejowych postanowiono połączyć ważniejsze stacje kolei zakaukaskich i zakaspijskich, jak np.: Poti, Batum, Kutais, Borżom, Tyflis, Akstafa, Elizawetpol, Baku, Aschabad, Buchara, Merw, Amu-Darja i Samarkanda z ogólną siecią kolei żelaznych w ten sposób, aby przy obliczaniu odległości według taryf strefowych uważano te punkty jako nieprzerwanie powiązane z resztą kolei. Komunikacja w przerwach kolejowych odbywać się będzie na statkach po Wołdze, morzu Czarnem i morzu Kaspijskiem, z włączeniem opłaty za przejazd do taryfy.

— Bank handlowy w Orle powiększa swój kapitał akcyjny, emituje bowiem nowe akcje w ilości 2,000 sztuk po rs. 250. Bank ten, który rozwija się szybko, rozszerza już swoje operacje na Jelec, Liwny, Briańsk, Tambow, Wilno i Kowno. Od początku roku przyszłego Bank posiadać będzie rs. 1,500,000 kapitału zakładowego.

Woli, usilnie się starało, aby mistrz wielki, którego sława, drogą właściwą tylko genjuszom, wzrasta i potężnieje w miarę oddalenia się od epoki, w której żył i działał, niezbyt długo oczekiwał na uczczenie. W rok niespełna, dzięki energji ludzi dobrej woli, zabiegi komitetu, w którego imieniu mam zaszczyt przemawiać, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i oto stajemy wobec dzieła spełnionego z uczuciem niekłamanej radości.

Jako przedstawiciel instytucji, która dzień dzisiejszy zapisze do najpiękniejszych kart swych dziejów, czuję się w obowiązku zaznaczyć, iż usiłowania komitetu znalazły oddźwięk szeroki i dzięki ofiarności tak ogółu, jakoteż jednostek, zdołaliśmy zamiary w tak krótkim czasie wykonać.

Czterdzieści pięć lat mija od chwili, gdy ten, którego cudne melodje rozbrzmiewają po świecie całym, zamknął na zawsze powieki.

Od owej chwili imię Fryderyka Chopina zyskiwało z rokiem każdym na sławie, potężniało w swem znaczeniu wszechświatowem, napawając serca nasze dumą, iż zrodzone w tej skromnej wiosce dziecię tyle chwały przyniosło swej kolebce i społeczeństwu, z którego wyszło.

Nie myśleli zaiste poprzedni właściciele miejscowości, w której dziś zgromadziliśmy się dla oddania hołdu niezrównanemu poecie tonów, aby nazwa Żelazowej-Woli takiego nabrała znaczenia jak: Salzburg, Bonn, Eisenach, Halle, i wiele innych.

Słuszna jest zatem, aby znak widomy naszej pamięci przedewszystkiem, choć w skromnej postaci, wznieść tam, gdzie gienjusz się zrodził i pierwsze stawiał kroki. Idziemy w tym względzie za przykładem innych społeczeństw, uświęcających skwapliwie pomnikami miejsca urodzenia swych znakomitych mężów.

W dzisiejszej uroczystości, obok podniosłego wrażenia, jakiem nas przejmuje chwila tak pełna powagi, nie możemy jednak oprzeć się uczuciu smutku, który nas mimowoli przejmuje, gdy przypomnimy sobie, iż Fryderyk Chopin za wcześnie opuścił świat, że umierając w czterdziestym zaledwie roku życia, pozostawił za sobą tyle myśli niedopowiedzianych, tyle natchnień, mogących się rozwinąć we wspaniałe arcydzieła.

Lecz niezbadane są wyroki Boga! Przeciw nim ani sarkać człowiekowi, ani oporem stawać nie wolno, jeno uznawać należy ich potęgę i niewzruszoność!

Nie zapominajmy przeto, iż aczkolwiek w naszem mniemaniu za krótki był żywot genjalnego mistrza, wystarczył on wszelako na stworzenie całego szeregu arcydzieł, opromieniających chwałą niespożytą sztukę, której służył wiernie, i społeczność, do której należał.

W uczczeniu więc wdzięczności, odsłaniając ten pomnik, możemy zawołać pełną piersią:

Cześć pamięci Fryderyka Chopina!"

Po tych słowach, po pociągnięciu sznura, dzierżonego przez dyrektora i wiceprezesa Marxa, zasłona opadła, a wówczas ukazał się pomnik wspaniały.

Koncert.

Powrócono pod świerk, ochrzczony już przez wszystkich nazwą „świerka Chopina.".

Wnet znalazło się pod świerkiem pianino, przyniesione przez obecnych, wnet posadzono przy niem Michałowskiego, którego zmieniali kolejno: Kleczyński i Bałakirew, i o konary świerku odbijały się znowu reprodukowane przez czcicieli mistrza tony preludu, mazurka i marsza...

Michałowski, uniesiony wspomnieniami, rozlewa pieśń uroczą (nokturn Cis-minor), w której Chopin może i myślał o czasach swej kolebki!

W oczach Bałakirewa widzisz ogień szczerego, przejętego uwielbieniem entuzjasty.

Bałakirew w szeregu mazurów krzesze iskry w pieśni mazowieckiej. Znać w nim artystę niepospolitego. Dołącza się do szeregu pieśni szopenowskich preludjum (Des major), wykonane przez p. Kleczyńskiego, i oto zaimprowizowana biesiada rozpryskuje się na tysiączne wykrzykniki, zdania, uwagi krążące dokoła imienia Chopina.

W tem hasło znać daje, że się ma zacząć właściwa uroczystość poświęcenia.

Akt religijny.

Po mowie dyrektora wstąpił po za kraty sędziwy kanonik metropolitalny, ks. Sienicki, dziekan sochaczewski, w asystencji ks. Zakrzewskiego, proboszcza z Trojanowa, i dokonał aktu religijnego poświęcenia pomnika, poczem odmówił modły za spokój duszy Fryderyka.

Wówczas u stóp pomnika złożono wieńce, nadesłane przez dyr. Barabasza i przywiezione przez delegatów „Lutni" łódzkiej. Pani Aleksandrowa Zarzycka, która wraz z córkami przybyła do Żelazowej Woli, w imieniu chorego męża ofiarowała piękny wieniec laurowy z napisem: „Pamięci Chopina—Aleksander Zarzycki". Nadto zwracał uwagę gustowny wieniec z kwiatów sztucznych, nadesłany przez panią Wandę Siwińską, i wieniec, ofiarowany przez p. Jędrzejewicza, siostrzeńca Chopina.

Wieńce te po ukończonej uroczystości zostały przewiezione do Towarzystwa muzycznego, które otrzymało kilkanaście telegramów, wysławiających cześć dla pamięci mistrza oraz wyrażających uznanie dla komitetu za doprowadzenie dzieła do skutku. Pomiędzy temi telegramami znajdowały się depesze od Towarzystwa muzycznego w Krakowie i Lwowie, od Mikulego, ucznia Chopina, od szkoły Marji Marek, od Żeleńskiego, od Z. Przybylskiego i in.

Oprócz delegacji „Lutni" łódzkiej przyjechał również p. Buczyński, przedstawiciel kółka muzyków w Płocku.

Nareszcie opadły zasłony z pomnika. Obejmuje go w posiadanie najbliższa gromada, nad którą unosi się pieśń eteryczna, wyśpiewana przez „Lutnię", pieśń nosząca nazwę „Marzenie", a wysnuta z preludji szopenowskiej. Za epilog służy „Polonez" (A major) w wybornej transkrypcji A. Münchheimera. Kończy się uroczystość dźwiękami męskiej siły i energji, nad całym zaś tłumem w promieniach ożywczego słońca odbija się jakkolwiek skromny, lecz wyniosły imieniem — pomnik Chopina.

Uczczono tem pamięć pieśniarza w sposób prosty, lecz kto wie czy nie najpotężniejszy!

Przekąska i odjazd.

Komitet ugościł zebranych skromną zakąską w dwóch pokojach dworu żelazowskiego. Lubo lokal, zaciasny na tak znaczną liczbę, nie mógł jednocześnie pomieścić wszystkich obecnych, to przecież „przekąska" owa podawaną była szybko, porządnie, do czego nie mało przyczynili się gospodarze uroczystości; służba bowiem, zajęta obsługą licznie napływającej publiczności obcej, była pochłoniętą temi zarobkowemi zapotrzebowaniami głodnych i spragnionych.

Tłumy zalegające park żelazowski dochodziły do 2,500 osób. Pomiędzy przybyłymi było wielu przedstawicieli inteligencji, w tej liczbie zauważyliśmy oprócz wymienionych powyżej pp.: J. J. Święcickiego, Wł. Maleszewskiego, J. Skiwskiego, J. Wolffa, A. Dobrowolskiego, F. Fryzego, St. Lesznowskiego, K. Gebethnera, St. Barcewicza, R. Biesiadowskiego, K. Kerntopfa, J. Brzezińskiego, Ludwika Grossmanna i in.

Sztuka i literatura dały sobie schadzkę w ten dzień uroczysty; przedstawicieli innych sfer zabrakło. Brakło również i najbliższego sąsiedztwa. Za to sfery inteligencji miejskiej stawiły się w znacznej liczbie.

Obiad w Żyrardowie.

Do Żyrardowa zjeżdżać się zaczęto już od godz. 5-ej wieczorem. W rzęsiście oświetlonej sali teatralnej zebrała się większa część towarzystwa; część zaś a w tej liczbie artyści orkiestry, udała się wcześniejszym pociągiem do Warszawy.

Do stołów zasiadło osób pareset w sali i na scenie; tę ostatnią zajęli lutniści. Lubo Piotr Maszyński odjechał już o godz. 6-ej do Warszawy, śpiewacza drużyna wykonała przy stole kilka pieśni swojego repertuaru, czemu przysłuchiwał się miejscowy *Gesangverein*, gromkiemi oklaskami wyrażając uznanie za wysoce artystyczne wykonanie tak zaimprowizowanych produkcyj.

Kolej.

Poważną część zasługi w przechodzącem wszelkie oczekiwanie powodzeniu wycieczki miały organy kolei wiedeńskiej. Pomijając uprzejme użyczenie 5 wagonów do dyspozycji komitetu, służba ruchu była tak czynnie pomocną w usadzaniu i kontrolowaniu uczestników wycieczki a pp. Tymowski i Bieńkowski, naczelnicy stacji Ruda Guzowska, tak gościnni w udzieleniu noclegu członkom komitetu z p. Bałakirewem na czele, wreszcie p. Serafimowicz w kontraktowaniu furmanek, że komitet za pośrednictwem naszem wyraża całej służbie kolei wiedeńskiej serdeczne podziękowanie.

Koszty wycieczki.

Jak po doraźnem, a być może niedokładnem obliczeniu słyszeliśmy, koszty wycieczki łącznie z przewiezieniem dwustu kilkunastu osób na przestrzeni 7-milowej, nakarmieniem i innemi wydatkami, nie przenoszą kwoty rubli sześciuset. Kwota to bardzo niewielka jak na uświetnienie obchodu, godne imienia Chopina, a jednocześnie na przysporzenie tylu podniosłych wrażeń zarówno zebranej publiczności, jak i samym uczestnikom wycieczki.

*

Ilustracje zagraniczne zażądały wizerunków pomnika i aktu poświęcenia.

Zdjęcia fotograficzne kilku ważniejszych momentów aktu odsłonięcia pomnika Chopina w Żelazowej Woli, dokonane przez firmę Mieczkowskiego, zostały wystawione w oknie kantoru *Kurjera.*

Po ukończeniu zdjęć o godz. 3-ej w dniu wczorajszym, dziś od rana rozpoczęto czynność wywoływania kliszy, a o 2-ej odbitki były gotowe. Pośpiech iście amerykański!

Jan Strauss.

Wczoraj minęło lat 50 od chwili, gdy Jan Strauss po raz pierwszy ujął batutę i wlał w nią życie w zbiorowy instrument, zwany orkiestrą. Odtąd przez lat 50 dzisiejszy jubilat poruszał serca i—nogi. Należy się więc obszerniejsza wzmianka temu królowi walców, najpopularniejszemu chyba muzykowi stulecia.

Na odległem przedmieściu Wiednia w dniu 25-ym października 1825-go r. ujrzał światło dzienne Jan Strauss, spadkobierca sztuki i tytułu swojego ojca. Bo już stary Strauss nosił dobrze zasłużoną nazwę króla walców, gdy wraz z Lannerem nadawał takt orkiestrze cudowną swoją pałeczką.

Rodzice dzisiejszego jubilata niezbyt dobrane stanowili stadło. Wychowanie synów, Józefa i Jana, było przedmiotem częstych sprzeczek pomiędzy małżonkami. Stary Strauss sprzeciwiał się żywo projektom matki, aby choć jeden z synów poświęcił się zawodowi muzycznemu. W końcu 1830-go roku państwo Straussowie wynajęli w Salmannsdorf letnie mieszkanie. Tu pewnego wieczora pięcioletni Janek zasiadł do fortepianu i maleńkiemi rączkami na starożytnym klawicymbale wybębnił—walca. Zdumiona matka zanotowała coprędzej melodję kompozycji maleńkiego synka, która następnie posłużyła za temat do walców p. t. „Pierwszy pomysł".

Bez wiedzy i wpływu ojca obaj synowie doszli do znakomitej wprawy na fortepianie, zwłaszcza kompozycje ojcowskie grywali *arte*. Pomimo to ojciec żądał koniecznie, aby poświęcili się zawodowi praktycznemu. Jakoż Jan wstąpił do wyższej szkoły technicznej, gdzie kolegował z dzisiejszym swym wydawcą, Gustawem Levy'm. Ale Strauss, zamiast uczyć się, śpiewał po dniach całych najcudniejsze melodje, jakie mu przechodziły przez głowę. Skończyło się na tem, iż zarząd szkoły wydalił rozśpiewanego studenta z zakładu.

Ojciec był wściekły. Przyjął nauczyciela prywatnego i zaczął w dalszym ciągu przygotowywać synów do jakiegoś zawodu praktycznego. Ale w r. 1843-im rozeszli się rodzice Jana i Józefa, przyczem synowie pozostali przy matce. Tu spełniać się zaczęły marzenia Jana. W kapelmistrzu tumu, Józefie Drechslerze, znalazł mistrza i przyjaciela. Uczeń rozpoczął studja od kompozycyj kościelnych, bo początkowo zamierzał poświęcić się muzyce poważnej, później dopiero konieczność starczenia na potrzeby rodziny sprawiła, iż zaczął komponować tańce.

Po półrocznej nauce u Drechslera zaczął się 18-letni Jan Strauss starać o pozwolenie na zorganizowanie własnej orkiestry. Jakoż niezadługo otrzymał pozwolenie ku wielkiemu umartwieniu swojego nauczyciela, który mu rzekł z gniewem na pożegnanie:

— No, idź, idź, pisuj walce, jak twój ojciec. Ale do tego nie potrzeba ci było studjować kontrapunktu!...

W d. 13-ym października 1844 r. odbył się pierwszy debiut młodziutkiego Jana przy pulpicie dyrektora orkiestry. W zakładzie Dommayr'a w Hietzing odbył się pierwszy koncert kapeli pod nazwą „orkiestry Jana Straussa syna". Po koncercie pisał zasłużony humorysta Saphir: „Ojciec Strauss płakał walcowemi łzami, matka Straussa była wzruszona do galopady, Strauss syn zaś z radości przeszedł samego siebie."

Odrazu Jan Strauss stał się ulubieńcem wesołego ludku wiedeńskiego, a przyszło mu to tem łatwiej, iż od półtora roku w sercach wiedenek wakowała posada po śmierci Józefa Lannera. Po niejakim czasie stary Strauss szanować zaczął młodego Straussa, a nawet proponował mu, aby połączył swoją orkiestrę z kapelą ojcowską. Odmowa ze strony syna napełniła goryczą serce ojca, który opuścił Wiedeń i udał się za granicę, aby tam propagować muzykę wiedeńską.

Po śmierci starego Straussa objął Jan dyrekcję orkiestry ojcowskiej i po raz pierwszy kierował nią w d. 4-ym października 1849-go r. na jednym z koncertów popularnych w Praterze. Odtąd, aż do dni dzisiejszych, jest Strauss wszechwładnym panem muzyki wiedeńskiej. Najpopularniejsze walce notował w czasie jazdy powozem z lokalu koncertowego do domu lub też po nieprzespanej nocy, w powrocie z balów publicznych. W ten sposób powstał jeden z najpiękniejszych walców: „Bal prawników".

Najpłodniejsza epoka twórczości Jana Straussa rozpoczyna się w r. 1860-ym, w r. 1870-ym zaś poświęcać zaczyna muzę swoją scenie. W r. 1863-im pisał Ryszard Wagner o walcach straussowskich: „Każdy walc Straussa tak się ma do kompozycyj tanecznych innych muzyków, jak wieża kościoła św. Stefana do znanych wydrążo-

nych kolumn na bulwarach paryskich." W cztery lata później napisał mistrz walców „Nad modrym, błękitnym Dunajem", który ostatecznie sławę muzyka rozniósł po wszystkich pięciu częściach świata. Na jednym z egzemplarzy napisał Strauss: „Niestety—nie moje". Do dziś dnia walc ten rozchodzi się w miljonach egzemplarzy, jakkolwiek należy do melodyj—przebrzmiałych.

Na scenę wkraczał maestro bardzo powoli. W roku 1870-ym odłożył na bok batutę dyrektora orkiestry i w „Indigo" szukał nowych tryumfów, które jednak przychodziły bardzo powoli. Nawet „Zemsta nietoperza", wystawiona w d. 5-ym kwietnia r. 1874-go, cieszyła się tylko *succès d'estime*. Dopiero od powodzenia tej operetki w Berlinie datuje się jej powodzenie i w Wiedniu.

W r. 1872-im wyjechał do Ameryki, w następnym zaś roku napisał „Karnawał w Rzymie", którego pierwsze przedstawienie w teatrze *An der Wien* było już tryumfem zupełnym dla kompozytora.

Potem przyszły kolejno: „Cagliostro" (d. 2-go marca r. 1875-go), „Książę Matuzal" (dnia 3-go stycznia roku 1877-go), „Chusteczka królowej" (d. 1-go października r. 1880-go), „Wesoła wojna" dnia 25-go listopada roku 1881-go). Melodję słynnego walca z tej ostatniej operetki „O cud przyrody..." zanotował Strauss w czasie przechadzki na... banknocie stuguldenowym. Następnie wystawiał: „Noc w Wenecji" (dnia 9-go października roku 1883-go), „Baron cygański" (d. 25-go października roku 1885-go), „Symplicjusz" (d. 17-go grudnia r. 1887-go). Próbował twórczości i w operze serjo, „Rycerz Pasman" jednak upadł po dziewięciu przedstawieniach. W dniu 10-ym lutego 1893-go powrócił znowu Strauss do operetki w „Księżnie Ninecie". Wreszcie świeżo wystawiona „Jabuka" stoi godnie obok najlepszych partycyj króla walców.

Znający werwę dzisiejszą Straussa twierdzą, iż do szeregu powyższego przybędą niebawem nowe tytuły.

(X.)

— W dniu wczorajszym, o godz. 11 min. 3, Jego Ekscelencja pan Minister sprawiedliwości wyjechał z Warszawy koleją petersbursko-warszawską.

(*Warsz. dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż nowa ustawa aptekarska znajduje się obecnie w ministerjum sprawiedliwości, zkąd powróci do departamentu lekarskiego, a następnie już przejdzie do rady państwa.

= *Russk. żizń* donosi, iż departament kolejowy wniósł do rady ministerjum komunikacyj projekt ulepszeń w przewozie mleka i produktów mlecznych.

= Ministerjum komunikacyj, jak donoszą dzienniki petersburskie, przystąpiło do zbadania linij kolei skarbowych pod względem statystyczno-ekonomicznym, w celu wyjaśnienia ogólnej ilości transportów, dostarczonych przez różne gałęzie przemysłu, rolnictwa itd.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza kurs urzędowy rubli srebrnych, kredytowych, bilonu srebrnego i miedzianego przy dopłatach i wypłatach w złocie na komorach celnych na czas od 13-go października r. b. do 13-go stycznia r. p. Kurs ten jest następujący: a) rubel srebrny liczy się za 45 kop. w złocie; b) rubel kredytowy lub w bilonie srebrnym i miedzianym 65 kop. w złocie.

= Według informacyj dzienników petersburskich, kwestję reorganizacji sądów handlowych postanowiono przed ostatecznem rozstrzygnięciem powierzyć decyzji komisji, zajmującej się rewizją ustaw sądowych.

= Ruch ludności w zeszłym tygodniu był następujący: zmarło 270 osób czyli w stosunku rocznym na 1,000 mieszkańców było 24,30 zejść, tygodnia poprzedzającego 26,62 i odpowiedniego tygodnia r. z. 23,35. Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, mianowicie 34, nieżyt kiszek 29, suchoty 26, choroby organiczne serca 10, zapalenie mózgu 14, uwiąd schyłkowy 15, rak 5; choroby zakaźne: ospa 3, odra 4, szkarlatyna 20, cholera zjatycka 4, tyfus brzuszny 3, błonica 22, koklusz 2, krwawa dysenterja 4 i gorączka połogowa 5. Śmiercią wypadkową zmarła 1, samobójczą 2 osoby. Urodziło się 206 chłopców ślubnych i 23 nieślubnych, 127 dziewcząt ślubnych i 27 nieślubnych; pochowano noworodków zmarłych 18; małżeństw zawarto 123.

= Komisje sanitarne zrewidowały w ciągu tygodnia: 495 domów, 265 mieszkań robotników, 130 fabryk i warsztatów, 16 łaźni i 83 chederów. Z powyższej liczby polecono w ściśle określonym terminie usunąć zauważone nieporządki w 79 domach, 71 mieszkaniach, 41 warsztatach, 5 łaźniach i 13 chederach, a za ważniejsze wykroczenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej: 19-tu właścicieli posesyj, 6 fabrykantów i 2 utrzymujących chedery. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju na zasadzie protokułów policyjnych uniewinnili tylko 1-go właściciela posesji, a 83 skazali na grzywny w ogólnej sumie 772 rs.

= Budowa dorożek na osiach jednej z ulepszonych konstrukcyj, w zamian obecnie używanych zwyczajnych do smarowania, pod względem ceny nie będzie stanowiła dla właścicieli dorożek dużej różnicy, a taki system nowych osi usuwa trzęsienie i zmniejsza turkot nieprzyjemny dla mieszkańców. Z tego powodu p. oberpolicmajster oznajmia w *Gaz. polic.*, aby wszyscy procederzyści wprowadzili do nowych dorożek bezwarunkowo osie ulepszonego typu. Osie te będą na przeglądach stanowiły niezbędny warunek przy udzielaniu pozwoleń na kursowanie dorożki po mieście. Jednocześnie polecono, aby szkła u latarek dorożek jednokonnych były tylko niebieskie, a dwukonnych czerwone; nadto, aby pod żadnym pozorem taks nie przykrywano derkami, zwieszającemi się z kozła dorożki.

= Z powodu układania asfaltu prasowanego, ulica Bracka na przestrzeni od alei Jerozolimskiej do placu Brackiego dla ruchu kołowego została zamknięta. Jednocześnie jeden chodnik zagrodzono z przyczyny rozszerzania.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego, w obrębie gubernji kaliskiej od d. 7-go do 9-go października zachorowało osób 8, wyzdrowiały 2, zmarło 6, pozostało chorych 2. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 9-ym i 10 października zachorowało osób 3, wyzdrowiała 1 i pozostało chorych 7. W obrębie gubernji lubelskiej w d. 7-ym i 8 października zachorowało osób 11, wyzdrowiało 6, zmarło 6 i pozostało chorych 20. W obrębie gubernji piotrkowskiej w d. 10-ym października zachorowało osób 3, wyzdrowiały 4, zmarły 2, pozostało chorych 30.

= Akty komisji poborowej wojskowej przeniesione będą z ratusza do tak zw. baraków rekruckich na Pradze w d. 26-ym b. m., w piątek, na dzień przed terminem otwarcia czynności poborowych. Komisja mieścić się tam będzie przez cztery tygodnie do chwili ukończenia czynności poborowych. Jednocześnie w rządzie gubernjalnym na Krakowskiem-Przedmieściu, w głównej sali recepcyjnej, rozpoczną się sesje komisji poborowej gubernjalnej i oględziny lekarskie popisowych niezadowolonych z decyzji komisji wojskowej.

= Jeden z rzeźników warszawskich, wzorem zagranicy, sprawił specjalny wóz do przewozu trzody chlewnej z targowiska do domu i z domu do rzeźni. Wóz ten jest w kształcie klatki na platformie resorowej, w której trzodę przewożą nie związaną. Do zaprowadzenia takich wozów należałoby zobowiązać przynajmniej handlarzy wieprzów, którzy trzodę pędzą przez miasto lub też wiozą na wozach belkowych nielitościwie skrępowaną. Za granicą w obrębie miast trzoda chlewna bywa tylko przewożona we wzmiankowanych wozach platformowych, przepędzać zaś jej przez ulice miasta pod żadnym pozorem nie wolno.

= Rada miejska dobroczynności publicznej zawiadamia, że do dnia 30-go listopada można składać prośbę o przyznanie posagu w kwocie 600 rs. z zapisu senatorowej Bogumiły Hubowej. Kandydatki winny być wyznania rzymsko-katolickiego od lat 16-tu do 26-iu; pierwszeństwo mają wychowanice Instytutu św. Kazimierza.

= Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia sekcji I-ej technicznej tutejszego oddziału popierania russkiego przemysłu i handlu oprócz innych spraw obejmuje także wybór przewodniczącego sekcji.

= Jutro, we wtorek, o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna 19) odbędzie się posiedzenie opiekunów cyrkułowych, z udziałem rzeczywistych członków instytucji.

= Przewodniczący w sądzie nadamurskim sędzia wojenny jenerał-major Paweł Chrzanowski w dniu dzisiejszym wyjechał za granicę.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: dyrektorzy departamentów ministerjum sprawiedliwości: r. t. Władysław Zawadzki i rz. r. st. Szmeman do Petersburga; szambelan Gabrjel Zaleski do Grodna, naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Abramowicz do Łodzi: przyjechali: komendant fortecy warszawskiej jenerał-lejtnant Komarow z Kijowa i wicegubernator suwalski rz. r. st. Zauszkiewicz z Suwałk.

= Wspomnienie pośmiertne.

Wczoraj w szpitalu na Pradze zmarł po długich cierpieniach ś. p. Edward Chłopicki, znany podróżnik i szperacz przeszłości po różnych archiwach domowych.

Ś. p. Chłopicki, urodzony w r. 1826-ym, otrzymawszy uniwersyteckie wykształcenie, od najmłodszych lat poświęcił się zawodowi nauczyciela domowego.

Przebywając w rozmaitych stronach kraju, obok pedagogji zajmował się badaniem danej okolicy pod względem etnograficznym, archeologicznym i zwyczajowym.

Notatkom swoim nadawał formę literacką i sporo tych wspomnień z podróży zamieszczał w rozmaitych czasopismach, przeważnie w *Kłosach* i *Tygodniku ilustrowanym*.

Między innemi przy opisie Cudnowa podał wiele ciekawych szczegółów biograficznych, odnoszących się do ostatnich chwil hr. Henryka Rzewuskiego, autora „Listopada".

Opisy podróżnicze Chłopickiego były czytywane z wielkiem zajęciem.

Jako pedagog, nieboszczyk zostawił po sobie wdzięczną pamięć wśród wielu b. uczniów, którzy zajmują dziś wybitniejsze stanowiska społeczne.

Ciężka, nieuleczalna choroba doprowadziła Chłopickiego do niedostatku, tak, iż zmuszony był szukać schronienia w szpitalu praskim.

Po ś. p. Chłopickim zostało sporo niezużytkowanych notat i wypisów z różnych archiwów rodzinnych; notatki te dla badaczów naszej przeszłości mogą posiadać wielką wartość.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro będą następujące widowiska w teatrach warszawskich:

W teatrze Wielkim opera w jednym akcie Cippoliniego p. t. „Mały Haydn" (pierwszy raz), z udziałem pań Salvador, Dąbrowskiej i Kwiecińskiej, oraz pp. Giraud i Sillicha, divertissement baletowe „Zabawa dziecięca" i jednoaktowa opera Hummla „Mara" (pierwszy raz), w której dadzą się słyszeć: pani Konarska, pp. Chodakowski i Czernicki, oraz Janinka Rotterówna;

w Rozmaitościach komedje Bałuckiego „O Józię" i „Grube ryby" a

w teatrze Nowym powtórzenie wieczoru jubileuszowego J. Straussa, złożonego z pierwszych dwóch aktów „Symplicjusza", z wyjątków różnych operetek i drugiego aktu „Barona cygańskiego".

* Na scenie teatru Wielkiego odbyła się próba jeneralna z jutrzejszych premier: „Małego Haydna" i „Mary".

* Primadonna naszego dramatu, panna Marcellówna, powraca do zdrowia i we czwartek ukaże się na scenie w „Poskromieniu złośnicy".

* Wczorajszy koncert jubileuszowy Straussa zgromadził w sali Doliny Szwajcarskiej tłumy słuchaczy. Z powodu udziału orkiestry w uroczystości Chopina w Żelazowej Woli koncert rozpoczął się dopiero o godzinie 8-ej.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 607, Rozmaitości 466, Nowym 485; na wystawie obrazów Chełmińskiego w resursie Obywatelskiej 29; wczorajszego zaś: w Wielkim 860, Rozmaitości 687, Nowym 674; na koncercie jubileuszowym Straussa w Dolinie Szwajcarskiej 639; na wystawie obrazów Chełmińskiego w resursie Obywatelskiej 74; na polu mokotowskiem na wyścigach jesiennych 3,532, ekwipaży w hipodromie 29 i u podjazdu 161.

= U subjektów.

Na posiedzeniu zarządu Towarzystwa pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy, odbytem w końcu b. m., roztrząsano następujące sprawy:

Zatwierdzono bilans kasowy za wrzesień.

Zdecydowano zakupić papierów procentowych za rs. 500 na rzecz projektowanej budowy domu dla Towarzystwa.

Przyznano fundusz na opłatę wpisu półrocznego w sumie rs. 25 synowi po zmarłym członku, uczęszczającemu do progimnazjum rządowego.

Udzielono jednemu z niezamożnych członków pożyczki w sumie rs. 50 z rozpłatą na 5 miesięcy.

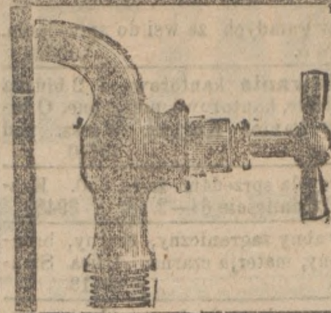
Postanowiono wyasygnować trzem aptekom w Warszawie rs. 50 kop. 85 za lekarstwa, wydane niezamożnym chorym członkom Towarzystwa i ich rodzinom.

Zdecydowano obchodzić dziesięciolecie istnienia przez opracowanie pamiętnika, obejmującego dzieje rozwoju Towarzystwa od chwili zawiązania się; nadto wykonana będzie fotografja zbiorowa wszystkich dawnych i obecnych członków zarządu i komisji rewizyjnej.

W końcu załatwiono sprawy bieżące i dokonano wypłat za dostawy.

Zarząd Stowarzyszenia subjektów handlowych w m. w sezonie bieżącym dostarcza swoim członkom niezwykłej ilości rozrywek.

Oprócz „koncertu humorystycznego" w d. 27-ym b. m., zapowiedziano na d. 1-szy listopada pierwszy



Nauka i wychowanie.

Adres: biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej. Świętokrzyzka 15, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony francuzkie z bardzo dobremi rekomendacjami. 38893

A.) Kaucjonowane biur nauczycielskie Jaworskiej Królewska 5. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, francuzki świeżo sprowadzone i bony. 35099

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka № 11. Marek. 38698

Buchalterji wyucza gruntownie nauczyciel Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 35879

Francuzka inteligentna potrzebna do konwersacyj, ul. Jerozolimska 25, m. 17, od 7-ej godziny wieczorem. 39215

Gimnazistka ukończywszy klas cztery poszukuje odpowiednich korepetycyj. Żelazna 48, mieszkania 24. 38768

Gimnastyczny zakład Korycińskiej prowadzony przez lekarzy. Gimnastyka hygieniczna i lecznicza, massaż i ortopedja. Krakowskie-Przedmieście 17. 36940

Kursa dla wychowawczyń, bon, zakład Jadwigi Chrząszczewskiej rozpoczyna 20 września. Pensjonarki, dzieci przyjmuje. Nowy-Świat 21, mieszk. 17. 31290

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 6 rs. miesięcznie. Chmielna 28, mieszkania 8. 39056

Matematyki specjalnie udziela nauczycielka z wyższym patentem gimnazjalnym. Hoża 50, m. 10. 38972

Nauczycielka muzyki, z patentem, udziela lekcyj u siebie i na mieście. Mokotowska 58, lewa oficyna, 2 piętro. 37975

Niemka z patentem konserwatorjum posiadająca russki i francuzki poszukuje lekcyj. Nowogrodzka 29, m. 20. 38847

Nauczyciel z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcyj lub korepetycyj w Warszawie. Marszałkowska 133, skład kapeluszy. 38883

Nauczycielka z patentem wyższym poszukuje lekcyj polskiego, francuskiego i innych przedmiotów klasycznych. Hoża 18, mieszkania 2. 36244

Osoba posiadająca francuzki z dobrą konwersacją, niemiecki, rosyjski wykładowo oraz przedmioty klasyczne, udziela lekcyj na godziny. wiadomość: biuro Nauczycielskie Załęski. Mazowiecka 16. 38442

Potrzebny korepetytor do ucznia klasy pierwszej, za rs. 5. miesięcznie. Bagno 2, mieszkania 10. 39292

Poszukuje się osoby młodej, do russkiego języka. Oferty składać w Kurjerze pod literami „F. L." 39227

Potrzebny korepetytor, student, matematyk rosjanin do realisty 6-ej klasy. Długa 8a, m. 8. 39184

Potrzebny korepetytor do przysposobienia chłopca do wstępnej klasy, za 5 rs. miesięcznie. Elektoralna № 20, m. 23. 39500

Potrzebny korepetytor z dobrym niemieckim, do ucznia pierwszej klasy realnej, dwie godziny dziennie. Chłodna 25, mieszkania 2. 39135

Potrzebna francuzka na demi-place. Zgłaszać się od 9—12. Wilcza 61, m. 6. 39119

Student matematycznego wydziału poszukuje lekcyj lub korrepetycyj. Bracka № 8, m. 8, od 5—7 wieczorem. 38983

Skończona gimnazistka poszukuje korepetycyj. Posiada gruntownie język francuzki. Wiadomość: ul. Krucza 24—33, od 3—5. 39122

Szkoła kroju i szycia Skwareckiej dyplomowanej uczennicy Abl a Goubaud dyrektora pierwszej szkoły kroju w Paryżu. Plac św. Aleksandra 14. Zapis uczennic codziennie, przy szkole pracownia sukien. 33439

Student 4-go kursu prawa poszukuje korepetycyj. Szpitalna 8. Doberski, 1745r

Śpiewu lekcje będę nadal udzielał. Metoda pierwszorzędnych metrów. Mazowiecka № 1—3, od 5—7. 39022

Doniesienia osobiste.

Dla S. Z. N. 100 wysłany list poste-restante. 39481

„Karol z Petersburga" ma list na poczcie. 39461

Kawaler lat 34, polak, inteligentny, z kapitałem 50,000 rs., mieszkający na wsi, wskutek braku czasu i znajomości poszukuje za żonę osoby wykształconej, muzykalnej i ożywionej, do lat 22, z kapitałem nie mniej 10,000 rs. Rzecz traktuję zupełnie serjo. Łaskawe oferty proszę adresować: Odessa poste-restante „S. № 120." 39035

List dla trzyrublówki № 900335 z roku 1892 wysłany. 39477

Nemo i Jastrzębczyk mają listy od H. i Z. 39484

Okaziciel rubla № 590420 w Częstochowie ma list na poczcie. 39486

Okaziciel rubla r. 1889 № 803388 ma listy w Łodzi poste-restante. 39474

Sub R. S. w Warszawie ma list poste-rest. 39475

Sosnowice dla K. Z. okazicielowi kwitu № 38466 list wysłano „od Piasta." 39503

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter, mając kilka godzin wolnych, podejmuje się prowadzić książki handlowe na godziny, za przystępną cenę. Nowomiejska 3, mieszkania 13. 36443

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Piękna 21, m. 8, zrana 10—11-ej. 38754

Francuzka wykształcona udziela konwersacji po 20 kop. Złota 3, m. 7. 39471

Gospodynie wiejskie, zdolne i pracowite, obeznane z kuchnią, prasowaniem i gospodarstwem kobiecem, umieszcza Kantor Komisowy, Niecała 9. 37522

Lokaj niemłody, piśmienny, przychylny dla domu, świadectwa ma dobre, służbę zna doskonale, poszukuje obowiązku do pojedyńczej osoby lub do p. doktora, albo do niedużej familji. Włodzimierska № 14. — Wiadomość u szwajcara. 1714r

Niemka ma kilka godzin wolnych. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyr. „Wolne godziny." 39182

Niemka z russkim, znająca gruntownie swoją literaturę, poszukuje zajęcia na godziny za skromne wynagrodzenie. — Oferty H. B. przyjmuje Kurjer. 39482

Osoba inteligentna, posiadająca język russki, poszukuje miejsca do zajęcia się dziećmi lub zarządu domem. Wielka 39, m. 27. 38836

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie i szyciu bielizny, życzy sobie pracować w domach prywatnych. Ulica Zielna № 42, mieszkania 17. 38998

Poszukuje się dla panienki z Poznańskiego z dobrej rodziny, z gruntownym niemieckim, znającej metodę freblowską i szycie, miejsca za bonę. Pensja skromna wymagana. Łaskawe oferty uprasza się złożyć do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. J. P. 39460

Poszukuję miejsca ekonoma lub pisarza z dobrem kilkunastoletniem świadectwem, w każdym czasie. Oferty proszę składać w Kurjerze M. O. 39464

Rs. 100 i więcej, od umowy, za wyrobienie odpowiedniej posady człowiekowi wykształconemu, polakowi, lat 33, który przez 11 lat pracował w przemyśle i handlu. Porozumieć się można: Erywańska № 6, m. № 2. 38765

Rządca domu, sumienny, energiczny, doświadczony, poszukuje zarządu większego domu. Kaucji 2,000 rs., najchlubniejsze świadectwa. Oferty przyjmuje Kurjer „Energicznemu." 39425

Tapicer Ołtuszewski poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Wspólna № 7. 39488

Wychowawczyni znająca metodę Froebla, języki, poszukuje miejsca zaraz. — Oferty przyjmuje Kurjer pod „Wychowawczyni z metodą Froebla." 39459

Wieczorowego zajęcia poszukuje buchalter-korespondent większej fabryki. Oferty dla „Aa." przyjmuje Kurjer. 39496

b) Zaofiarowane.

Bona niemka potrzebna na wyjazd. Nowowiejska № 15. 39181

Do zakładu rzeźbiarskiego potrzebny zaraz czeladnik i uczeń. Wiadomość: Świętokrzyska № 3, m. 10. 39502

Budowniczego dobrze obeznanego ze swoim fachem poszukuje się do jednej z poważniejszych instytucyj w kraju. Pensja 1,200 rubli rocznie oraz mieszkanie, światło i opał.— Oferty wraz z curiculum vitae proszę składać w kantorze Kurjera pod wyr. „Budowniczy." Wymagane świadectwa prowadzenia robót. Pierwszeństwo mają nieżonaci.. 39134

Czeladnik kuśnierski i panny zdolne do szycia futer potrzebne. Magazyn P. Sorokoumowskiego z S-mi, Krakowskie-Przedmieście, róg Królewskiej. 38739

Chłopiec od lat 15 do 19, przyzwoitego wyglądu, zręczny i obeznany z usługą, potrzebny zaraz za przyzwoite wynagrodzenie. Wiadomość w godzinach rannych, hotel Rzymski № 47. 39476

Do składu szkła i porcelany w Warszawie potrzebny jest zaraz zdolny subjekt lub uczeń z kilkoletnią praktyką. Oferty z kopją świadectw proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. „M. F. Porcelana." 3:903

Felczer może objąć posadę rządową 300 rs. Wiadomość: Ogrodowa № 27, u rządcy domu. 3·885

Potrzebne są panny zdolne i podręczne do staników i spódnic zaraz. Zielna № 13, mieszkania 17. 38764

Potrzebne podręczne do krawieczczyzny i do nauki. Marszałkowska № 135, m. 12. 38986

Potrzebny subjekt felczerski, może ze szkołą. Śliska № 14—3. 39083

Potrzebna jest panienka zdolna do haftu oraz uczennice zaraz płatne. Nowy-Świat 21, m. 12. 38876

Potrzebna dziewczynka na przychodnią od lat 14 do filji pralni chemicznej. Ul. Dzika № 9, róg Pawiej. 39112

Potrzebny uczeń do cukierni od lat 13—14. Bielańska 22. 39226

Potrzebne są zdolne maszynistki do koszul mezkich i dziurkarki. Elektoralna № 6, mieszkania 7. 39195

Potrzebna inteligentna niemka na stałą lub demi-place. Wymagane są dobre rekomendacje. Wiadomość: Złota № 31, m. 5, od 3 po południu. 39284

Potrzebni na wyjazd szewcy na mezką, damską i dziecinną robotę, a także przykrawacz i maszynista. — Wiadomość: Bielańska № 20, 1-sze piętro. 39422

Potrzebni są czeladzie tapicerscy. Krak.-Przedm. 20—12. 39375

Potrzebne maszynistki pończoszarki, wykończarki. Robota stała. — Nowy-Świat 4, m. 13. 39268

Potrzebna sklepowa specjalistka do magazynu okryć damskich, a także krawcowym okryć damskich, biorącym robotę do domu, może być takowa udzielana. Ulica Bielańska, magazyn okryć damskich w hotelu Krakowskim. 39188

Potrzebna panienka do handlu win i owoców. Marszałkowska 138. 39183

Potrzebny jest malarz na porcelanę i fajans, robota stała, korzystna. Zgłaszać się proszę listownie: Wilno, magazyn porcelany Jaroszewicza. 39167

Potrzebne panny podręczne do staników i spódnic oraz uczennica. Szpitalna 3, mieszkania 9. 39470

Potrzebna maszynistka, podręczna i dziurkarka do bielizny. Marjensztadt 19, mieszkania 10. 39493

Potrzebny kontroler do rozjazdów. Żądana gwarancja. Oferty „Kontroler" przyjmuje Kurjer. 39498

Potrzebne zdolne oraz uczennice do sukien i okryć. Twarda 66, m. 5. 39385

Potrzebna jest bona polka, freblówka, z dobremi świadectwami. Pożądaną jest znajomość kroju i krawieczczyzny. Orla 15, m. 6, od 11 do 1-ej po poł. 39031

Subjekci felczerscy potrzebni są zaraz. Plac św. Aleksandra № 8. 39117

Subjekt zdolny, młody, który odbył praktykę na prowincji, potrzebny zaraz do składu win i towarów kolonjalnych A. Grąbczewskiego w Włocławku. 1744r

Uczeń do apteki Eborowicza w Tomaszowie Rawskim potrzebny, conajmniej z roczną praktyką. Pensja rs. 10 miesięcznie. Wiadomość listowna tamże. 3916

Subjekt potrzebny do składu wódek. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. „Spirytus." 39466

Uczeń potrzebny do tapicera zaraz. Marszałkowska № 123. 39492

Uczeń potrzebny do sklepu optycznego J. Pietraszkiewicz, Nowy-Świat 7. 39065

Zdolna maszynistka pończosznicza specjalnie na stopki znajdzie stałe zajęcie w fabryce, Nowolipie 9. 39365

Zdolni ajenci, obeznani ze sprzedażą maszyn do szycia, potrzebni zaraz. Wiadomość w składzie maszyn do szycia, ulica Senatorska 22. 39216

Zecer potrzebny jest zaraz. „Rundo", Marszałkowska 125. 38780

Zaraz potrzebne są panny do sukien i podręczne. Jerozolimska № 78, m. 2. 38871

2 giserów na mosiądz potrzeba zaraz. Mynarska 15. 39150

Kupno i sprzedaż.

A.) Umeblowanie z 7-iu pokojów mało używane wyprzedaję. Krucza 10, mieszkania 5. 39473

Adres. Warszawska Sala Licytacyjna, Królewska 12. Meble żakop., dywany syberyjskie. 39231

A.) Na Nalewkach pod № 38 od 1 (13) października 1894 roku otwarty zostanie skład sukna russkiego i dla armji, a także syberyny z własnej fabryki Wasilja Afonasjewa Arackowa z Simbirska. 38682

A. Kare dwa wałachy karetowe, zdatne do pociągu. Ul. Świętokrzyzka № 20, u stróża. 39142

A.) Starożytne oryginalne mebelki z bronzami, salonowe, do zbycia. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 21. 38704

Adolf Drexler, wprost hotelu Rzymskiego, Nowosenatorska, po najprzystępniejszych cenach wszelkiego rodzaju kołdry watowe, wojłokowe, flanelowe, pluszowe, materace, poduszki, kapy, bielizna pościelowa. Wata hygieniczna welniana. 35221

Angielskie dywany, serwety, utrecht, wełny, kretony i juty meblowe najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1645

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 kupuje: sztychy, obrazy, minjatury, porcelanę, bronzy, meble, gobeliny, pasy, zbroje, tabakierki emaljowane, biżuterję, srebra oraz wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 33122

Bibljoteki dębowe, orzechowe, mahoniowe tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 37274

Błyszcz w proszku do podłóg, płyn do odświeżania mebli politurowanych, poleca skład farb E. Jentys, Karmelicka 6. 39458

Do sprzedania garnitur mebli i fortepian Kralla-Seidlera. Jerozolimska 70, mieszkania 12. 39133

Do sprzedania futro mezkie używane, wzrost średni. Elektoralna 41, m. 10. 38552

Do sprzedania fortepian czarny, krótki 300 rs. Żórawia 26—5. 39209

Do sprzedania garnitur mebli, kredens, krzesła. Marszałkowska 127, m. 10. 39387

Do sprzedania dwa łóżka dziecinne żelazne medaljonowe z materacami sprężynowemi, w bardzo dobrym stanie. Nowy-Świat 22, stróż wskaże. 39023

Fortepian wydzierżawiam godzinami, miesięcznie, najprzystępniej strojenia. Nowy-Świat 1. Strzelecki. 39592

Fortepian angielski fabryki Małeckiego do sprzedania. Hortensja 6—23. 38934

Futro (szuba) mezkie, mundur starszego filologa tanio sprzedam. Śliska 6, stróż. 38865

Fortepian czarny, krzyżowy, za rs. 360 do sprzedania. Leszno 89, mieszkania 20, od 11 do 3-ej. 39021

Fortepian dobry, czarny, do sprzedania.— Nowy-Świat 23, m. 11. 39214

Fortepian sprzedam. Senatorska № 28, mieszkania 20. 39212

Fortepiany, pianina, fisharmonje, sprzedaż (na raty), wynajem. 16 Mazowiecka, Herman i Grossman, największe składy. 1500r

Fortepian Seidlera do sprzedania rs. 325.— Krakowskie-Przedmieście 64, m. 2. 3947

Fortepian, pianina, fisharmonje, sprzedaż po cenach najprzystępniejszych, wynajem. Marszałkowska 136, Dütz. 39202

Fabryka M. Seidemana Leszno 52, posiada do sprzedania faetony nowe i używane, kocze z fordeklami, karetę, wolanciki. Ceny przystępne. 39392

Garnitur, garniturek, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, bibljoteczka, łóżka, szafy. Sienna № 19. 39412

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej wyrabia jedynie Matyszkiewicz, Chłodna 40. 35252

Kołyska bujana niebieska, po zdrowem dziecku, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Włodzimierska № 6, mieszk. 18. 89145

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1746r

Kupuję książki używane, marki pocztowe, numizmaty, sztychy. Księgarnia, Ordynacka 14. 39265

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 39463

Kadź dębowa na 1,000 garncy, prawie nowa, tanio do sprzedania. Wiadomość: Hoża 46, u stróża. 38805

Meble tanio! Kompletne umeblowanie salonowe, buduarowe, gabinetowe, także szafy, łóżka, kredens, stoły, krzesła, biurko, otomana, szafka lustrzana, umywalnia, lustra i inne.— Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 39469

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 38280

Mebli garnitur czarny, orzechowy, otomana, szeslong oraz obstałunki, przeróbki bardzo tanio. Robota solidna. Marszałkowska 123, tapicer, róg Siennej. 39491

Meblowe pokrycia, serwety, kołdry, chodniki, poleca Giełżyński, ul. Marszałkowska 137. 1611r

Meble mahoniowe starożytne z bronzami, garnitury, kanapy, sekreterki, biurka, bibljoteki, serwantki, komódki. Marszałkowska 113, Świeżawski. 36395

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biura, kredensy, inne za bezcen. Świętokrzyzka № 16, mieszkania 13. 39468

Maszyna rymarska do szycia, walce prawie nowe tanio do sprzedania. Łódź, Długa 49, Orłowski. 1727r

Meble najtaniej. Garnitur mahoniowy rs. 45, kozeta, 4 fotele 18, otomana 19, garnitury czarne, orzechowe, kredens, stoły, biurka, komoda i inne. Tapicer Ring, Plac św. Aleksandra 13. 39219

Meble wyprzedaję. Garnitur czarny, otomana, szafa. Marszałkowska 76, m. 24. 37461

Maszynę Singera najnowszej konstrukcji tanio sprzedam. Żórawia 4, m. 17. 39431

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20—12. 39376

Meble tanio. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biurka, otomany, łóżka, toalety. Elektoralna 45, Koperski. 39472

Meble na raty lub za gotówkę, kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, kredensy, stoły, krzesła, szafy, łóżka, toalety, biurka, otomany. — Elektoralna 47, mieszk. 13. 39462

Mebli garniturek fantazyjny, łóżka orzechowe, szafka, otomana 18 rubli. Widok 22, m. 24. 39467

Masę woskową olbrotowo-terpentynową i masę woskową wodną w różnych kolorach ładnych do podłóg, nadającą podłodze piękny i trwały połysk, poleca skład farb E. Jentys, Karmelicka 6. 39457

Najtaniej z gwarancją reparuje maszyny do szycia i wyżymaczki „G. Antoni", Świętokrzyzka 40. 39321

Otomanę gustowną sprzedam tanio. Ulica Mokotowska № 55, m. 44. 39159

Owocarnia, Chmielna 26, poleca winogrona kuracyjne, wyborowe gruszki, jabłka, drób, solone rydze, miód lipiec. 37896

Palto jesienne z ljońskiego aksamitu, prawie nie używane, do sprzedania. Kotzebue № 3, m. 2, drugie piętro, szwajcar wskaże, od 10-ej do 4-ej. 39108

Potrzebna bibljoteka duża lub dwie mniejsze jednakowe. Adres: Miodowa № 8, mieszkania 8. 38381

Pianino krzyżowe z firmą Angerhöfer za 280. Daniłowiczowska 4, lombard. 38813

Potrzebna heblarka do drzewa siły 1½ lub dwóch koni. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Heblarka." 39324

Para klaczy gniadych ze wsi do sprzedania. Szpitalna № 5. 39319

Przeforsztowanie kantorowe i 2 biurka pochyłe, niskie, kantorowe, potrzebne. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „K. F. 14." 39440

Pianino Pleyela sprzedam za rs. 350. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 39480

Plusz jedwabny zagraniczny, czarny, bronzowy, zielony, materja czarna. Ulica Sienna 19. 39413

Rower pneumatyk tanio do sprzedania z powodu zmiany okoliczności. Obejrzeć można codziennie, ulica Wspólna № 65, m. 7. 39185

Rower „Swift" półwyścigowy, wagi 30 funtów, na dętych gumach, mało używany, do sprzedania za rs. 100, kosztował rs. 250, ewentualnie zamienię na pneumatyczny i dopłacę. Wiadomość: ul. Grzybowska 11, stróż wskaże. 39114

Rośliny sztuczne w doniczkach do ozdób salonowych z pierwszej ręki, od najmniejszych do największych, jako to: palmy, draceny, begonje, fijołki alpejskie, gloksynja etc., odświeżam, ubieram kosze, żardiniery, wieńce na groby bardzo tanio. Pracownia, Bielańska 24, Staszkiewicz. 39485

Rower „Swift model A", pneumatyczny, całkiem nieużywany, sprzedam tanio. Nowogrodzka 10, m. 7. 38755

Sprzedam tokarnię z forgelegą, bormaszynę, sztancę ekscendrykową. Miodowa 12, ślusarz. 39228

Sprzedam szafy, łóżka nowe i używane.— Wspólna 20—24, stolarz. 38888

Sprzedam lustro duże złocone, konsolę, blat marmurowy. Świętokrzyzka 27—15. 38406

Sprzedaję, kupuję używane ubiory damskie, wynajmuję balowe, weselne. Bednarska 19. 39434

Wyprzedaję obicia papierowe. Ceny bez konkurencji. Elektoralna 47, mieszkanie prywatne. 1633r

Wesoły kalendarzyk dla dzieci na 1895 rok „Dzidzia", wydał Ner Buch. Cena kopiejek 15. 1674r

Zakład stolarski T. Damięckiego, Świętokrzyzka № 15, wprost Włodzimierskiej, posiada znaczny wybór garniturów salonowych: stylowych, renessanse i fantazyjnych, dokładnej własnej roboty. 36332

Żakiet jesienny, prawie nowy, do sprzedania. Graniczna 10, m. 2, od 10—12-ej. 32158

*) **Woalki** od 15 kop., droższych wybór wielki. „Manufaktura krajowa", A. Brochocki, Niecała 12. 38209

3) **Ognie** bengalskie, Balony, Fajerwerki, poleca T. Nowakowska. Bielańska 3. 1443r

Interesy handl. i majątk.

Dom. Poszukuje się kupna domu w szacunku rs. 100,000, w środku miasta, ze sklepami, bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty składać w Kurjerze pod lit. W. U. 38773

Dom obszerny, dochodowy, przy ulicy pryncypalnej, do sprzedania. Wiadomość: Rymarska 8, mieszkania 1. 38358

Dwa majątki, włók 21 i 25, do sprzedania, dobre, oraz inne. Nowogrodzka № 19, mieszkania 13, od 2 do 6-ej. 39478

Do sprzedania za rs. 5,000 dom (willa) nowy z ogródkiem, w Jordanowicach. Dom ten, przez stałych lokatorów zajmowany, daje pewnego 11% netto. — Wiadomość u W-go Wysockiego, na stacji Grodzisk. 39494

Jest do sprzedania maneż czyli kierat. Wiadomość: Krochmalna 30, m. 15. 39141

Kawiarnia z całem urządzeniem z powodu słabości właścicielki do sprzedania. Nowe-Miasto № 23, naprzeciw szkoły Konarskiego. 39163

Kupię majątek około 5 tysięcy dziesięcin albo i więcej, z lasem, w północno-zachodniej lub południowo-zachodniej stronie kraju.— Szczegółowe oferty przysyłać: Kijów poste-restante dla Okaziciela kwitu Kurjera Warsz. № 38952. 38952

Kawiarnia do sprzedania z urządzeniem.— Ulica Wileńska na Pradze, naprzeciw dworca petersburskiego. — Wiadomość na miejscu. 39320

Narożny plac do sprzedania przy ulicy Okopowej, przy kanale, po 60 kop. za łokieć □. Oferty pod „Plac" przyjmuje kantor Kurjera. 39487

Poszukuje się 8,000 rs. na 7% na majątek ziemski po Towarzystwie. — Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami S. S. 38405

Potrzebny wspólnik lub wspólniczka do interesu dobrze się procentującego, z kapitałem 1,500 do 2,000 rs. Oferty proszę składać w Kurjerze pod O. P. 39201

Rs. 3,000 potrzeba na spłatę 1-go numeru hypoteki. Wiadomość: Nowy-Świat 23, mieszkania 5. 38852

Potrzebuję rubli 40,000 lub 25,000 na pierwszy numer hypoteczny po Towarzystwie rs. 39,000. Wiadomość: Złota № 23, mieszk. 3, zrana do 11-ej lub pomiędzy 5 a 7-ą wieczorem. 39465

Potrzebna suma rubli tysiąc na pewną hypotekę. Tamka 39, mieszk. 14. 39379

Sklep spożywczo-mączny do sprzedania, dobrze procentujący, zaraz. — Wiadomość w składzie wędlin, Krakowskie-Przedmieście № 70. 38375

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania za rs. 280, targu dziennego od 11 do 13 rs. oprócz stołowania. Komorne bardzo tanie. Wiadomość: Chłodna № 31, w sklepie. 39034

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, dobrze procentujący, jest zaraz do sprzedania. Kościelna № 12. 39290

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Wiadomość: Wielka 37, w sklepie. 39391

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Nowolipki № 78. 38872

Skład węgla, cementu i wapna sprzedam.— Wspólna № 3. 38850

Sklep spożywczy z dystrybucją, z dużą wystawą, do sprzedania. Ogrodowa № 7. 38879

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Leszno № 49. 38762

Sklep spożywczy do sprzedania tanio. Podwale № 11. 38918

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w bardzo dobrym punkcie i korzystny, egzystujący od lat 40, do sprzedania w każdym czasie z powodu zmiany interesu domowego. Dunaj Wąski № 13. 39109

Wspólnik potrzebny z kapitałem od 10 tysięcy do bardzo solidnego interesu, z zagwarantowanemi zyskami. Oferty „Zyskowny" przyjmuje Kurjer. 39499

Z powodu wyjazdu zakład fotograficzny dobrze procentujący do sprzedania. Zgoda 3, mieszk. 1. 39483

Za rogatką belwederską, w Sielcach, ulica Ogrodowa, rozmaite place do sprzedania.— Wiadomość na placu gdzie budka, Grzegorz Uszyński. 38794

15,000 do 20,000 rubli potrzebne na 1-szy numer warszawskiej hypoteki dużego majątku, blisko Warszawy położonego.— Wiadomość u adw. przys. Skurzyńskiego, ulica hr. Berga № 3. 39086

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1591r

A) **Bolesław** Kochanowicz, zakład przewozowy, przeniesiony na Bielańską 3, hotel Lipski, załatwia wszelkie przewozy, opakowania, przeprowadzki, na specjalnych wozach resorowych. 38297

Dwóch pokoi z przedpokojem, ładne wejście, poszukuję od grudnia lub stycznia, blizko placu Teatralnego. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Mieszkanie kawalerskie." 39504

Poszukuję od 1 listopada dwóch pokojów, z przedpokojem, kuchnią, na parterze lub 1-m piętrze. Oferty do Kurjera dla „Urzędnika Tomasza." 1735r

Poszukuje się pokoju meblowanego, w blizkości placu Teatralnego. Pożądanem jest przy rodzinie niemieckiej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „C. H." 39272

b) Zaofiarowane.

A) **Do wynajęcia** duży pokój, z meblami, przy russkiej rodzinie, za 12 rubli miesięcznie. Zgoda 2, m. 13, od 3—5. 38752

Do wynajęcia 6 pokojów, odpowiednie doktorom, adwokatom, dom skanalizowany. Zielna 41, dom za Nowo-Zielną. 35780

Duży frontowy pokój umeblowany, wszelkie wygody, fortepian, wanna, całodzienne utrzymanie lub bez. Marszałkowska 97, m. 9. 38369

Dwa lokale obszerne składające się: jeden z siedmiu pokoi, przedpokoju, kuchni z wszelkiemi wygodami;—drugi z sześciu pokoi, przedpokoju, kuchni, również z wszelkiemi wygodami, są zaraz do wynajęcia, pojedyńczo lub złączone. Wiadomość: Aleja Jerozolimska róg Marszałkowskiej № 47, u rządcy domu. 38933

Do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Długiej № 38, w hotelu Drezdeńskim siedem obszernych pokoi, na parterze, gdzie obecnie mieści się fabryka ram,—dom skanalizowany, lokal ten zdatny na każdy zakład przemysłowy. Wiadomość u właścicielki domu na miejscu. 37341

Lokal do wynajęcia od 1 stycznia 95 r., składający się z 2-ch sklepów, salonu, przedpokoju i kuchni, 2-ch piwnic, z górą wspólną, oraz wodą wodociągową w podwórzu. Wolska № 41. Także sklep z mieszkaniem na wiktuały. Wiadomość u właściciela. 39030

Duży umeblowany pokój, z usługą i samowarem. Mazowiecka 4—18. 38516

Mieszkanie złożone z 7-u pokojów, pasażu łazienki, pokoju dla służby i kuchni, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia w każdej chwili, w domu fabryki Żyrardowskiej. Krakowskie-Przedmieście № 55. 1700r

Niedrogo dla przyzwoitych osób przy Wareckim placu, Świętokrzyzka 25—19, 2 pokoje, przedpokój, mogą być z kuchnią i meblami. Obejrzeć można tylko od 3—5. 39175

Na placu Zamkowym № 99, od 1 stycznia 1895 r. do wynajęcia obszerny sklep, wraz z mieszkaniem i pakamerem. Wiadomość u właścicielki domu, Długa № 38. 37340

Pokój frontowy, umeblowany, na 3-m piętrze, każdego czasu do wynajęcia. Nowo-Senatorska № 2, mieszk. 14. 1737r

Pokój do wynajęcia przy familji, z usługą. Nowy-Świat № 26, m. 16. 39111

Przy poważnej rodzinie, dwa pokoje do wynajęcia razem lub osobno, z utrzymaniem, dla inteligentnej kobiety; także ładna suknia lila rose do sprzedania. Nowogrodzka № 37, m. 6. 38965

Pomieszczenie dla panienki, uczęszczającej do konserwatorjum muzycznego. Hoża 5, mieszkania 13. 38141

Pomieszczenie dla panienki, chcącej się uczyć krawieczczyzny. Warunki przystępne. Złota № 23, m. 6. 36948

Pomieszczenie dla panienek z inst. muzycznego, z całodziennem utrzymaniem przy rodzinie. Ulica Ordynacka № 10 domu, mieszkania 2. 39127

Salon elegancki, sypialnia, meble, fortepian, obsługa, waterklozet. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 39355

Doniesienia rozmaite.

A) **Wykwalifikowana** modystka wyucza strojów gruntownie; także wygodne pomieszczenie dla inteligentnej panienki. Nowy-Świat 35, (parter). 39489

A. **Gotowe** kostjumy wełniane po rs. 20. Kraje i pasuje suknie i okrycia, oraz fasony bibułkowe od 30 kop. Uczennica szkoły paryzkiej: plac św. Aleksandra 14. 39497

Dla niezamożnych osób przyjmuję suknie do przerabiania. Ulica Złota 5, m. 36. 39203

Kucharka i młodsza z dobremi świadectwami potrzebne zaraz. Marszałkowska 129, m. 1. 39261

Kapelusze bardzo gustownie ubierane, polecam oszczędnym Paniom. Przefasonowanie filcowego kop. 25. Także potrzebne zdolne podręczne. Nowy-Świat 35. 39490

„Monopol." Czysta wełna na suknie fabrykowana na zamówienie, w 20-tu odcieniach po 50 kop.. poleca A Chojnacki i S-ka: Marszałkowska, róg Zgoda. 38077

Obiady w domu prywatnym rs. 12 miesięcznie. Elektoralna 28, m. 35. 38880

Po powrocie z zagranicy, zaopatrzyłam swój magazyn w duży wybór kapeluszy, wykończonych podług najświeższych żurnali paryzkich. Z czem polecam się szanownej publiczności, ceny przystępne. Długa № 18, wejście z bramy. Dobrowolska. 38665

Panna pracująca w pierwszorzędnym magazynie, przyjmuje kapelusze do ubierania od 30 kop., od 1—3. Złota 16, m. 20. 39453

Szkoła kroju Skwareckiej, przyjmuje suknie do skrojenia i upasowania. Modele papierowe od 30 kop. Plac św. Aleksandra 14. 33438

Sudorivorat. Dostać można we wszystkich miastach gubernjalnych i powiatowych.

Sudorivorat. Dostać można w Warszawie we wszystkich magazynach obuwia i sklepach galanteryjnych.

Sudorivorat. Wyściełaczka hygieniczna do wkładania w obuwie męzkie i damskie.

Sudorivorat. Pochłania pot i nieprzyjemną woń nóg.

Sudorivorat. Krakowskie - Przedmieście № 38, m. 12, wynalazca S. Szczepański, 38410

Suknie po 2 ruble przyjmuję do roboty. Komitetowa 1, róg Śliskiej. Zofja. 39495

Tanio, elegancko wykończam suknie oraz palta; przyjmuję do skrajania i dopasowania. Nowogrodzka 25, m. 6. 39456

Wezmę dziewczynkę za swoją od 2 do 3-ch lat, ładną, tylko sierotę i ewangeliczkę. Rano do godziny 10. Marszałkowska 60, mieszkania 1. 39123

Zgubiono parasol na ulicy Bielańskiej. Proszę odnieść do szwajcara hotelu Polskiego, za nagrodą. 39405

Zaginęła suka wyżlica, cynamonowego koloru, w metalowej obroży. Znalazca otrzyma dobre wynagrodzenie. Adres: Bagatela № 6, stróż wskaże. 39315

95 kop. najpiękniejsze berety deseniowe, fantazyjne, gładkie; także potrzebne uczennice płatne. Widok 5—14. 39501

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Октября 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).